Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 96.325 A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 21 (4811) Środa, 25. I. 1967 r. Cena 50 gr

W lesie



Praca w lasach nie ustaje nawet zimą. Trwa wywóz drewna. Ogromne dłużyce jadą daleko w świat.

Fotoreportaż z lasu zamieszcza my na stronie 3. Autorem zdjęć jest Roman Prusiński. (h)

NA ZDJĘCIU: składnicowy Zygmunt Niedbała spisuje numery dłużyc załadowanych na wagoniki kolejki leśnej. Odbiorcą jest tartak w Czarnej Białostockiej.

N. Podgorny w Rzymie

RZYM (PAP) — We wtorek rano przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaj Podgorny przybył wraz z towarzyszącymi mu osobami z wizytą oficjalną do Włoch. Na rzymskim lotnisku Ciampino gości rażdżeckich powitał prezydent Włoch, G. Saragat, premier A. Moro, minister Spraw Zagranicznych, A. Fanfani i inne włoskie osobistości oficjalne.

Grypa atakuje nowe rejony kraju

★ Stan epidemiczny ogłoszono we Wrocławiu, Warszawie i Olsztynie ★ W Białymstoku 400 nowych chorych dziennie

WARSZAWA (PAP) — Grypa trwa. Stan epidemiczny ogłoszono we Wrocławiu, Warszawie i Olsztynie. Najnowsze doniesienia dziennikarzy PAP ze wszystkich województw wskazują, że w największych dotychczas ogniskach grypy (Łódź, Lublin) — stopniowo maleje liczba chorych, silniej natomiast wirus atakuje nowe rejony kraju: Olsztyn, Warszawę, Śląsk, Rzeszów.

WARSZAWA: liczba chorych szybko wzrasta. W poniedziałek zachorowało 11 tys. osób. We wtorek ogłoszono w stolicy stan epidemiczny. Z wirusem walczy w mieście 650 lekarzy, ale 160 spośród nich już zachorowało.

OLSZTYN: Ogłoszono stan epidemiczny. Dziennie przybywa 1.200 chorych. Władze miejskie zobowiązały zakłady pracy do dostarczania lekarzom samochodów.

WROCŁAW: W mieście zanotowano już 65 tys. chorych. Od 2 dni pewien spadek zgłoszeń, ale lekarze wstrzymują się z opiniami na temat wygasania epidemii.

POZNAŃ: W ciągu 8 dni — 95 tys. chorych. W mieście dziennie przybywa 3 tys. chorych.

KATOWICE: Wirus położył już do łóżek 90 tys. mieszkańców Śląska i Zagłębia. Dziennie rejestruje się 6 tys. nowych grypowiczów. W fabrykach, biurach i szkołach — zwiększona absencja.

ŁÓDŹ: Mimo dużego spadku liczby chorych, dziennie zgłasza się nadal po 600 osób. W Łodzi zarejestrowano już 35 tys. chorych, ale w województwie choroba prawie wygasła.

LUBLIN: Pewne oznaki słabnięcia atoku wirusa, który objął 30 tys. ludzi. Dziennie rejestruje się już tylko 600 nowych zachorowań, najwięcej wśród dzieci, które przechodzą chorobę dość ciężko.

KRAKÓW: Kapryśna pogoda przyczynia się do utrzymywania się liczby chorych do 1.800 dziennie. Przebieg choroby łagodny.

ZIELONA GÓRA: Co dziesiąty prawie mieszkaniec Ziemi Lubuskiej odczuł już

Ciąg dalszy na str. 2

Dodatkowe kredyty na wojnę wietnamską

■ WYWIAD PREZYDENTA HO CHI MINHA DLA TYGODNIKA „QUICK" ■ ZNÓW NIESNASKI WŚRÓD KLIKI SAJGOŃSKIEJ

WASZYNGTON (PAP) — Jednocześnie z przedstawionym budżetem na nadchodzący rok finansowy prezydent Johnson zażądał od Kongresu dodatkowych kredytów do aktualnego budżetu 1966—67 w wysokości 12,8 mld dolarów.

Suma ta przeznaczona jest na pokrycie zwiększonych kosztów wojny w Wietnamie, które wyniosą w bieżącym roku finansowym 19.419 mln dolarów, zamiast przewidzianych 10.300 mln dolarów. Z kwoty dodatkowych kredytów 9,1 mld dolarów będzie wydatkowane w tym roku, resztą zaś, 3,7 mld. pozostanie do dyspozycji na następny okres finansowy.

Z kredytów dodatkowych 3,7 mld dolarów przeznaczonych jest na zakup nowych samolotów, szkolenie załóg itd., prawie 2 mld dolarów na zakup rozmaitych mate-

Ciąg dalszy na str. 2

26 bm. Plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP) — W czwartek, 26 bm. obradować będzie w Warszawie XXI Plenum CRZZ, poświęcone omówieniu sprawozdania z działalności Centralnej Rady w kadencji 1963—1966. Plenum zatwierdzi także budżet CRZZ na br.

Sprawozdanie, po zatwierdzeniu przez Plenum, stanowić będzie, łącznie z opracowywanymi obecnie tezami na VI Kongres Zw. Zawodowych, podstawę do dyskusji w zakładach pracy i na spotkaniach z delegatami na Kongres.

Spotkanie de Gaulle-Zorin

PARYŻ (PAP) — W poniedziałek prezydent de Gaulle przyjął ambasadora ZSRR we Francji, W. A. Zorina. W wywiadzie udzielonym dziennikarzom W. A. Zorin oświadczył, że podczas spotkania dokonano wymiany poglądów na aktualną sytuację międzynarodową i sprawy, interesujące oba kraje.

Spotkanie trwało 50 minut.

Dieter Bolduen z „Neues Deutschland" z wizytą na Białostocczyźnie

Od wczoraj gości w naszym województwie redaktor Dieter BOLDUEN z „Neues Deutschland", który przybył z cyklem odczytów na zaproszenie Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich. W dniu wczorajszym, w godzinach porannych spotkał się on w „Klubie 7" z białostockimi dziennikarzami. W czasie spotkania omówił red. Bolduen nowe aspekty sytuacji politycznej w NRF, w związku z koalicją rządową CDU/CSU — SPD oraz odpowiadał na liczne pytania. W godzinach popołudniowych spotkał się on z młodzieżą Technikum Mechanicznego i studentami Akademii Medycznej.

W dniu dzisiejszym gość z NRD przebywać będzie w Łomży, jutro w Wysokiem Mazowieckiem, a pojutrze w Augustowie. W podróży dziennikarzowi z „Neues Deutschland" towarzyszy członek Prezydium ZW. TRZZ, Aleksy Koziol. (L)

Kampania przeciwko Sukarno doszła do zenitu

■ POGRÓŻKI SZEFA RZĄDU GEN. SUHARTO ■ ANTYSUKARNOWSKIE DEMONSTRACJE PRAWICY STUDENCKIEJ ■ PAŁAC PREZYDENCKI OTOCZONY SAMOCHODAMI PANCERNYMI

DJAKARTA (PAP) — Szef indonezyjskiej junty wojskowej generał Suharto przemawiając we wtorek na konferencji regionalnych dowódców wojskowych ostrzegł prezydenta Sukarno, że ma do wyboru dwie możliwości: złożenie wyjaśnień ze swej polityki poprzedzającej nieudany zamach z 1965 r. bądź skierowaną przeciwko niemu akcję wojskową. Generał Suharto powiedział, że cierpliwość armii ma swe granice. Siły zbrojne wystąpią przeciwko każdemu, kto broni swych dawnych błędów i ignoruje rozporządzenia tymczasowego doradczego zgromadzenia ludowego.

W dramatycznym przemówieniu wygłoszonym we wtorek przez radio Djakarta, dowódca wojskowy stolicy Indonezji, gen. Amir Machmud oświadczył, iż jeśli tylko otrzyma rozkaz gotów jest natychmiast aresztować prezydenta Sukarno.

Tymczasem prokurator generalny Indonezji gen. Sugiharto oświadczył ubiegłej nocy, iż wkrótce przedłoży ge-

Ciąg dalszy na str. 2

19 mln szklanek rocznie

RZESZÓW (PAP) — W krosnieńskich hutach szkła rozpoczął we wtorek, po rozruchu mechanicznym, próbną produkcję automat amerykański do wyrobu szklanek — największe i najnowocześniejsze tego typu urządzenie w kraju. Będzie on wytwarzał w ciągu minuty ok. 60 szklanek a rocznie dostarczać ich może ok. 15 mln w sześciu wymiarach. W bież. roku rynek krajowy ma otrzymać z Krosna ok. 11 mln szklanek.

Dyskusja — Konkurs „Gazety Białostockiej"

Budownictwo-czynnikiem rozwoju Białostocczyzny

Z dniem dzisiejszym „Gazeta Białostocka" ogłasza, a zarazem otwiera na swych łamach dyskusję — konkurs pod hasłem „BUDOWNICTWO — CZYNNIKIEM ROZWOJU BIAŁOSTOCCZYZNY". Celem tej dyskusji — jak podkreślilismy w zapowiedziach — jest wskazanie rezerw i możliwości polepszenia procesu inwestycyjnego, a szczególnie zwiększenie zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw budowlano-montażowych i przemysłu materiałów budowlanych. Chodzi o to, żeby dokonać radykalnej poprawy w realizacji budownictwa, aby w pełni wykonać plan inwestycyjny bieżącej 5-latki Białostocczyzny.

Zapraszamy więc do dyskusji działaczy partyjnych, rad narodowych i gospodarczych, projektantów, inwestorów, wykonawców i użytkowników obiektów — zapraszamy wszystkich Czytelników. Naszą wspólną troską jest bowiem pełne i efektywne wykorzystanie zaplanowanych nakładów inwestycyjnych, dla rozwoju Ziemi Białostockiej we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i społecznego.

Dyskusja — konkurs trwać będzie do 15 kwietnia. Wypowiedzi będziemy drukować poczynając od przyszłego poniedziałku. Za najlepsze, konstruktywne prace, takie, które wskażą w naszych warunkach możliwości wzrostu produkcji, przyznane będą nagrody:

I — 2.000 zł
II — 1.500 zł
III — 1.000 zł

oraz wiele cennych nagród rzeczowych, jak radioodbiorniki tranzystorowe, sprzęt wędkarski, wczasy bezpłatne, książki.

Publikowane wypowiedzi będą według stawek autorskich „Gazety Białostockiej". Nasz adres: „Gazeta Białostocka" — Dział Ekonomiczny, Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Prosimy o dopisek: „Dyskusja — konkurs". Nadsyłane prace należy podpisać imieniem i nazwiskiem, podając miejsce pracy i adres. Na życzenie autora może być zachowana anonimowość wypowiedzi. W takim wypadku prosimy o podanie jak podpisać pracę.

A więc czekamy na pierwsze głosy, serdecznie zapraszając do dyskusji.

Polsko-brazylijskie rozmowy gospodarcze



W dniu 23. bm. przebywająca z oficjalną wizytą w Warszawie misja gospodarcza Brazylii, na czele której stoi minister przemysłu i handlu tego kraju Paulo Egidio Martins została przyjęta przez przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów dr Stefana Jędrychowskiego.

NA ZDJĘCIU: w czasie obrad.

CAF — Czarnogórski

Uznanie i podziękowania dla załogi „Batorego"

GDAŃSK (PAP) — Jak informowaliśmy załoga „Batorego" uratowała marynarzy holenderskich ze statku, który zatonął w rejonie Wysp Kanaryjskich. Pod adresem dyrekcji Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni nadeszła depesza od armatora statku „Jacob Verolme" „Z wielką wdzięcznością podkreślamy szybką pomoc Waszego statku przy ratowaniu załogi naszego frachtowca. Dowiedzieliśmy się, że uratowani dojechali szczęśliwie do portu. Spieszymy wyrazić nasze serdeczne podziękowanie kapitanowi i załodze motorowca „Batory" za ofiarną pomoc".

Również dyrektor naczelny PLO — Stanisław Bejger w imieniu kierownictwa gdyńskiego armatora przekazał dowództwu i marynarzom transatlantyka „Batory" „wyrazy uznania i podziękowania za sprawną akcję ratowniczą rozbitków ze statku „Jacob Verolme".

Krwawe zajścia w Sudanie

PARYŻ (PAP) — Według doniesień AFP z Chartumu, w ostatnich dniach w mieście południowosudańskim Torit doszło do poważnych zajść, podczas których zginęło około czterdziestu osób. Miasto Torit leży niedaleko granicy z Ugandą. Władze zapowiedziały przeprowadzenie dochodzeń. Dotychczas brak szczegółów o przyczynach i przebiegu tych wydarzeń.

Udaremnienie spisku w Ghanie

LONDYN — PARYŻ (PAP) — Jak donoszą z Akry, rząd ghański ogłosił w poniedziałek komunikat stwierdzający, że wykryto ostatnio spisek, mający na celu dokonanie zamachu stanu. Inspiratorami spisku byli, według komunikatu, Baffour Awuaj (Ghańczyk) i Sidi Alli (Nigeryjczyk), dawni studenci Instytutu Ideologicznego im. Nkruma-ha, oraz Osei Poku (Ghańczyk) były urzędnik tzw. brygady robotniczej. Aresztowani zostali dwaj pierwsi z nich, ponadto zatrzymano dwóch porucników armii ghańskiej. O bliższych szczegółach spisku nic na razie nie wiadomo.

Ghaną rządzi rada wojskowa z generałem Ankrahem na czele, która w lutym ubiegłego roku obaliła prezydenta Nkrumah'a i jego rządy. Od tego czasu Nkrumah przebywa w Gwinei.

Statki z Danii dla PLO

GDYNIA (PAP) — Jak informuje PLO, w duńskiej stoczni Aalborg została spuszczona na wodę kolejna jednostka dla naszej floty handlowej. Statek o nośności 4.500 ton otrzymał nazwę „Lechistan II". Nazwa ta nawiązuje do poprzedniego „Lechistana" na linii śródziemnomorskiej, który obsługiwał ten ożywiony szlak żeglugowy i wycofany został z eksploatacji jeszcze przed wojną.

W tym samym zakładzie duńskim spłynie na wodę statek, który otrzymał nazwę „Lewant II" i wejdzie do eksploatacji na miejsce ostatnio wycofanego motorowca „Lewant".

Pod koniec stycznia w innej stoczni duńskiej spłynie na wodę statek „Stefan Czarnlecki", budowany również na zlecenie PLO.

Uratowano 5 zasypanych robotników

TOKIO (PAP) — Ekipy ratownicze odkopały 5 robotników, którzy zostali zasypani lawiną podczas pracy w przy budowie tunelu kolejowego w miejscowości Naoetsu, w okręgu Niigata leżącym w północnej Japonii. Przebywali oni pod ziemią przez 82 godziny. Dzięki dostawom przez specjalne rury żywności i doprowadzeniu świeżego powietrza zmieścili oni izolację dość dobrze.

Katastrofa wydarzyła się w piątek ubiegłego tygodnia. Lawina zasypała 16 robotników. Ekipy odnalazły ciała 2 z nich, a trzej pozostali uznani zostali za zmarłych.

Zbiorowe samobójstwo

NOWY JORK (PAP) — Jak donosi z Madrasu Associated Pres, siedem uczenic jednej z miejscowych szkół popełniło samobójstwo, rzucając się do głębokiej studni. Tylko jedną dziewczynę uratowali. Przyczyną samobójstwa były podobno złe postępy w nauce.

POGODA

DZIŚ — zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane. Temperatura maksymalna — 13 do — 15 stopni. Wiatry słabe do umiarkowanych południowo-wschodnie.

JUTRO — nadal mroźno

Dodatkowe kredyty na wojnę wietnamską

Ciąg dalszy ze str. 1

riałów, 677 mln na amunicję i przeszło 4,6 mld na utrzymanie wojsk i prowadzenie operacji w Wietnamie.

BONN (PAP) — Monachijski tygodnik „Quick" publikuje w najnowszym numerze wywiad z prezydentem DRW Ho Chi Minhem na temat sytuacji w Wietnamie i perspektywy zakończenia wojny.

Prezydent DRW odrzucił w swojej wypowiedzi możliwość nawiązania rokowań z Amerykanami. „Nie rozmawiamy — powiedział — wynagradzać mordrców za ich zbrodnie tym, że zgodzimy się na ich warunki. Możliwa jest tylko jedna alternatywa. Pokój zapanuje tylko wówczas, kiedy Amerykanie opuszczą Wietnam południowy. Jeśli wezmą to dobrowolnie, gotowi jesteśmy nawet zaprosić ich przedtem na herbatę".

Podkreślając, że w wojnie tej sprawiedliwość jest po stronie Wietnamczyków, Ho Chi Minh zapewnił dziennikarza zachodnioniemieckiego o gotowości Wietnamczyków do prowadzenia walki wyzwoleńczej „jeszcze przez 20 lat i przeciwstawieniu się milionowi żołnierzy USA, nawet, gdyby to miało pociągnąć za sobą konieczność schronienia się wszystkich mieszkańców kraju w dżungli".

LONDYN (PAP) — W Sajgonie podano, że powstrzymano stracili nad strefą tzw. żelaznego trójkąta amerykański helikopter, którym leciał gen. USA Richard T. Knowles. Generał wyszedł z wypadku bez szwanku, ranny natomiast został inny wojskowy amerykański. Wiadomość ta podał 24 bm. wojskowy rzecznik USA.

Według dalszych informacji z Wietnamu bombowce strategiczne USA „B-52" zrzuciły we wtorek setki ton materiałów wybuchowych od strefy zdewidowanej, rozwana działają obie części Wietnamu.

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Nowego Jorku: Prasa amerykańska pisze o niezgodzie między prezydentem a popierającymi go generałami a wiceprezesem i ministrem obrony marionetkowego reżimu Nguyen Huu Co.

Jak podaje dziennik „New York Daily News", ambasador USA w Sajgonie Lodge odmówił zażądał od prezydenta Nguyen Van Thieu i generałów sajgońskich usunięcia „zastępnika", który groźby „ostabić wyniki wojenne".

Grypa atakuje

Ciąg dalszy ze str. 1

skutki wirusa. Ale nasilenie choroby spada — do 3 tys. osób dziennie.

RZESZÓW: Oficjalnie zarejestrowano 23,5 tys. przypadków grypy; faktyczna liczba ta jest znacznie większa. Liczba chorych wzrasta codziennie (3 tys.).

KIELCE: Stan bez zmian: po 1.000 nowych grypowych dziennie.

BIAŁYSTOK: Mroźna pogoda, która „zamroziła" wirusa, sprawia, że dziennie notuje się tylko 400 nowych chorych.

SZCZECIN: Pierwszy z nadmorskich ośrodków, które najdłużej broniły się przed grypą. Wczoraj w szkołach brak już 1/3 dzieci.

GDAŃSK: Padł ostatni z „bastionów" kraju broniących się przed wirusem. Pierwsze meldunki napływają z południowych powiatów województwa.

Raport w sprawie zabójstwa Verwoerda

LONDYN (PAP) — Jak donoszą z Kapsztadu, komisja badająca okoliczności związane z zabójstwem premiera RPA, Verwoerda, przedstawiła we wtorek w parlamencie raport wyjaśniający dlaczego nie uchroniła zabójstwa.

Raport stwierdza m. in., że zamachowiec Demetrio Tsafendas był deportowany z RPA i znajdował się na liście osób, których prawa powrotu do kraju. Jednakże powódził on potajemnie z sąsiedniego Mozambiku i wskutek niedopatrzenia władz został zatrudniony jako posłaniec w parlamencie, w ten sposób znalazł sposobność dokonania zamachu w dniu 7 września 1966 r.

Jack Ruby pozostawił testament

NOWY JORK (PAP) — Szeryf miasta Dallas podał do wiadomości, że zabójca Oswalda, Jack Ruby pozostawił testament, który podpisał własnoręcznie w dniu 3 stycznia br. Świadkami byli opiekujący się Rubym lekarze ze szpitala Parkland. Treść testamentu nie jest jeszcze znana.

Katastrofa tankowca

LONDYN (PAP) — Tankowiec „Constantia — S" osiadł w poniedziałek podczas sztormu na skałach w kanale la Manche i zaczął szybko pękać. 61-letni kapitan, Alex Vlasto, polecił 30-osobowej załodze opuścić statek na łodziach. 20 marynarzy wylądowało na wyspie Alderney, a 10 przyjął na pokład frachtowiec brytyjski „Sarnia".

Portem macierzystym tankowca, 8.700 ton nośności, jest Gibraltar. Większość załogi stanowili Grecy.

Wilson w Paryżu

★ Spotkanie z de Gaulle'em ★ Przystąpienie W. Brytanii do EWG - głównym tematem rozmów

PARYŻ (PAP) — Premier W. Brytanii Harold Wilson, spotkał się wczoraj z prezydentem de Gaulle'em. Wilson przybył do Paryża z dwudniową wizytą, bezpośrednio ze Strasburga, gdzie przemawiał do parlamentarzystów zachodnioeuropejskich.

Do spotkania z Wilson — de Gaulle przywiązuje się wielką wagę w związku z nowymi zabiegami W. Brytanii o przyjęcie do Wspólnego Rynku. Jak wiadomo, prezydent de Gaulle, zdecydowanie przeciwstawił się w roku 1963 propozycji przyjęcia W. Brytanii do EWG. W tym czasie jednak rządy w W. Brytanii sprawowała partia konserwatywna. Obecnie wraz z dojściem do władzy laburzystów niektórzy obserwatorzy polityczni liczą się z większymi możliwościami zaaprobowania tej propozycji.

Wizyta w Paryżu jest częścią zakrojonej na szeroką skalę kampanii Wilsona zmierzającej do wysondowania opinii poszczególnych rządów krajów szóstki na temat możliwości przystąpienia W. Brytanii do EWG. Wilson przeprowadzał już rozmowy z włoskimi mężami stanu. Niedawno bawił z wizytą w stolicy Włoch. Jednakże Włochy są mniej ważne dla brytyjskiej kampanii, ponieważ Rzym zawsze popierał zabiegi W. Brytanii o przystąpienie do Wspólnego Rynku.

Dziś przewidziane jest drugie spotkanie z prezydentem de Gaulle'em. Wczoraj w Londynie na temat rozmów Wilsona w Paryżu wypowiedział się minister Spraw Zagranicznych Brown udając się w drogę powrotną do kraju.

Nowe uchwały KERM

WARSZAWA (PAP) — W dniu 24 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Dla ułatwienia przeprowadzania niezbędnych zmian w kapitałach przedsiębiorstw mi stanowi upoważnione prezes dla województw kich rad narodowych do wybudowania w latach 196—1970 łącznie 15 tys. izb mi s kiego przeznaczeniem na pomieszczenia zaś epoce dla czasowo przekwaterowanych, najemców z budyn ów podewnanych k pitalnym remontem.

Rozpatrzono ro porządzenie w sprawie trybu wymierz nia przez urzędy jałości i mir kary grzywny za wprowadzanie, zbywanie do obrotu albo przechowywanie do użytku lub zbytu wyrobów przemysłowych złej jakości.

W celu zapobieżenia zatrudnia w handlu, w przemyśle gastronomicznym, mięsnym i drobiarskim oraz w chłodniczych składowym osób, które dopuściły się nadużyć, powzięto uchwałę w spr wiej prowadzenia kart kw lifikacyjnych dla osób zatrudnianych w tym dziale gospodarki na stanowiskach, z którymi łączy się odpowiedzialność za powierzone mienie powierzone lub dających swobodny dostęp do tego mienia. Karty te będą dokumentami stwierdzającymi kwalifikacje pracowników udostępniane im do wglądu.

Demonstracyjna wizyta

BERLIN (PAP) — Kanclerz zachodnioniemiecki Kiesinger przybył we wtorek w południe na pokładzie amerykańskiego samolotu wojskowego z zapowiedzianą wizytą do Berlina zachodniego. Jest to jego pierwsza wizyta w tym mieście w charakterze kanclerza NRF.

W pobliżu nowojorskiej katedry rzymsko-katolickiej pod wezwaniem św. Patryka odbyła się w niedzielę 22 bm. demonstracja skierowana przeciwko kardynałowi Spellmanowi i jego ostawionemu poparciu dla brudnej wojny w Wietnamie.

NA ZDJĘCIU: demonstranci przed katedrą św. Patryka w Nowym Jorku, 22 osoby zostały zaaresztowane.

CAF — Unifax



Kampania przeciwko Sukarno

Ciąg dalszy ze str. 1

neralowi Suharto szczegółowe informacje dotyczące udziału Sukarno w wydarzeniach poprzedzających nieudany zamach z października 1965 r. Generał Suharto — powiedział Sugiharto — odpowiedzialny jest za przywrócenie pokoju i bezpieczeństwa w kraju. Dowódca armii przekaże odpowiednie informacje parlamentowi, który z kolei zadecyduje czy prezydent najpierw będzie przesłuchiwany, a później zdymisjonowany czy też odwrotnie.

Agencje zachodnie wskazują, że wspomniane wyżej trzy wtorkowe wystąpienia świadczą o tym, iż kampania antysukarnowska w Indonezji doszła do zenitu. Samochody pancerne i zasieki z drutu kolczastego nadal otaczają pałac prezydenta. Antyrakcyjni studenci organizują demonstracje antysukarnowskie. Domagają się oni usunięcia Sukarno i postawienia go przed trybunałem wojskowym.

W SKRÓCIE

ZAMACH NA SIEDZIBĘ KC WPK

■ RZYM — Gwałtowe oburzenie wśród i opinii publicznej wywołało dokonanie przez nieznanych jeszcze sprawców zamachu na gmach Komitetu Centralnego WPK. Wielka bomba z opóźnionym zapłonem wysadziła bramę wjściową, zdewastowała szereg pomieszczeń, zniszczyła telefony i wyposażenie. Policja oraz spowodowała wypadnięcie szyb w pobliskich gmachach.

ZJAZD ZZPPiS ZAKOŃCZYŁ OBRADY

■ WARSZAWA — Zakończyły się tu dwudniowe obrady VI Krajowego Zjazdu Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Papierniczego. Zjazd podjął uchwałę wytycznącą kierunki działania w latach bieżących, wybrał władze związku i 44 delegatów na VI Kongres Związków Zawodowych.

KATASTROFA BRYTYJSKIEGO MYŚLIWCA

■ BONN — W ponidziałek w pobliżu miejscowości Rastenberg (Hesja) runął na ziemię i eksplodował brytyjski myśliwiec odrzutowy typu „Hawker Hunter". Pilot poniósł śmierć na miejscu.

TRAGICZNY WYPADEK NA PRZEJEŹDZIE

■ MEKSYK — Przejeżdżając kolejowym w argentyńskiej prowincji Santa Fe doszło do tragicznego wypadku, w którym zginęło 15 osób a 20 odniosło ciężkie obrażenia. Pociąg osobowy najechał na zsiadowany autobus. Po zderzeniu to omotyw ciągnął ten autobusu na od cinku 07 metrów.

POWÓDŹ W BRAZYLII

■ MEKSYK — Agencja światowe donosza z Brazylii o gwałtownej powodzi jaka ogarnęła w niedzielę w nocy i w poniedziałek stan Rio de Janeiro i przyległe tereny. ATP podaja liczbę tysiąca osób, które poniosły śmierć lub zaginęły i 50 tys. ludzi pozbawionych dachu nad głową.

ARESZTOWANIA NUDYSTÓW W FILADELFII

■ NOWY JORK — Policja amerykańska aresztowała w tych dniach 3 mężczyzn i 2 kobiety, którzy roz bnani „do rosołu" prądowali po ulicach Filadelfii. Za aresztowaniu stwierdzono, że zagli oni znaczną ilość narkotyków.

Napięta atmosfera w Makao

LONDYN (PAP) — Jak donoszą z Makao (kolonii portugalskiej na kontynencie chińskim), nadal toczą się rozmowy między przedstawicielami ludności chińskiej w tej enklawie a władzami kolonialnymi.

Wciąż panuje tutaj gorąca atmosfera. Wielu Portugalczyków emigruje do pobliskiego Hongkongu. Przed konsulatem brytyjskim w Makao ustawiają się długie kolejki petentów.

„Śmierć prezydenta"

Drugi odcinek książki Manchestera

NOWY JORK — Korespondent PAP w Nowym Jorku red. W. Górecki donosi:

24 bm. ukazał się w sprzedaży drugi z kolei odcinek ks ążki Williama Manchestera „Śmierć pr z denta". Poniważ ponownie miały miejsce wyciek informacji przed embargo, któ ry redakcje „Looku" kosztu ją dziesiątki tysięcy dolarów w drukarni w Chicago gdzie się drukuje „Look", wykryto fakt, że maszyniści sprzedawali nielegalnie próbne egzemplarze (partiom codziennym po 100 do arków sztuka), wydawnictwo Cowles wstrzymało kategorycznie przesyłanie egzemplarzy recenzyjnych i specjalnych komunikatów i w jakiejkolwiek formie przed terminem ukazania się p ma.

Niemniej nowojorska prasa popołudniowa z 22 bm. zamieszcza bardzo obszerne fragmenty z drugiego odcinka książki Manchestera. W „World Journal Tribune" na 3 stronach pełne półtorej kolumny, a więc niemal 1/3 oryginalnego tekstu w „Looku".

Drugi odcinek Manchestera zawiera już znacznie mniej wrogich wobec Johnsona uwag i informacji, jakkolwiek plotkarski ton Manchestera nadal przeważa. Jak poprzednio od nieznanych szczegółów w charakterze anonimowych źródeł jednakże znowu Manchester nadal unika wyjaśnień bądź wręcz fałszuje kluczowe kwestie związane z wydarzeniami w Dallas fcały odcinek powinien być okolicznościom zabójstwa).

W drugim odcinku stronniczość Manchestera w sprawie okoliczności zabójstwa graniczy chwilami z cynizmem. Wybiera on z oficjalnego raportu tylko takie fakty, j kie podtrzymują i rozbudowują wersję komisji Warrena, natomiast przemilcza absolutnie wszystko co mogłoby wersję oficjalną podważyć. Z nowych informacji zawartych w drugim odcinku warto odnotować następujące:

1. Sławne ogłoszenie w „Dallas Tim s Herald" domag jące się oddania Kennedy'ego pod sąd za konspirowanie z komunistami ce i za sprzedawania Ameryki" zostało umieszczone — i to jest chyba najbardziej rewolacyjna z dotychczasowych informacji Manchestera — przez nieznanego Nelsona Bunkera Hunta, jest to koordbuear John Birch Society na stan Teksas i bliskiego przyjaciela Johnsona (odpowiednik hitlerowskiego gauleitera, członek ścisłego kierownictwa JBS), a zarazem syn znanego miliardera amerykańskiego teksańskiego, zdobywcy i zwolenników faszystowskich działaczy faszystowskich w USA i przywódcy teksańskiego lobby naftowego, H. L. Hunta.

2. Kennedy mogliby być uratowany, gdyby nie fakt, że służący na zderzakach samochodu dwaj agenci z ochrony stracili orientację na pełne pięć krzyżowych sekund i nie zrobili nic dla ochrony ruchu. Manchester pisze, że byli to ludzie pod pięćdziesiątkę, nie poddawani badaniom psychotechnicznym na sprawność reakcji i którzy stoją ich całkowita brzezynność z błyskawiczną reakcją agenta ochrony Youngblooda, który w momencie gdy w strzały nakrył sobą Johnsona i musił go do polorzenia się na podłodze drugiego wozu. Manchester przypisuje bezzynność agentów ochrony nie tylko ich zbyt powolnej reakcji ale daje do zrozumienia, że był to również rezultat ich pijaństwa w noc poprzedzającą zamach.

3. Adiutant wojskowy prezydenta, generał Clifton (jest to właśnie ten człowiek, który w każdej chwili może zastrzelić tym słynną „czarną puszkę" zawierającą kod dla skomunikowania się z każdego miejsca z dowództwem jotnictwa strategicznego w Omaha i załogami wszystkich bombowców nuklearnych równocześnie). Skorzystał po raz pierwszy w historii USA z owej nadzwyczajnej drogi łączności, dla porozumienia się z Waszyngtonem ale... nie z prezydentem, pierw polecił przekazać swej żonie informację, że mu się nic nie stało. Dopiero kazał powiedzieć to samo żonie dorodzy prezydenta, O'Donnella, a dopiero potem zaniał dyżurnego oficjalnego lekarza, dopiero potem ty do prezydenta ornacza la, tak na USA również na innych frontach.

4. Wbrew oficjalnej wersji, Kennedy prawdopodobnie nie żył już w chwili przywiezienia go do szpitali w Parkland. Pan ster ze szczerze w samochodzie wjeżdżał od prezydenta, marynarkę i okrywa nią głowę męża. Na stole operacyjnym w szpitalu stwierdzono tylko „szczątkowe" czynności serca i całkowity brak oddechu.

5. Człowiek-koń, który o godzinie 13.15 jako pierwszy zawiadomił Roberta Kennedy'ego o zabójstwie, był szef FBI, Edgar Hoover. Jest to nader interesujący szczegół, gdyż sądzono dotychczas, że uczynił to Sorensen, który zresztą wypchnięty z tym w swej książce. Jest zastanawiające w jaki sposób Hoover mógł w ciągu 6 minut od chwili oddania pierwszego strzału i to jeszcze w porze lunchu mieć już tak dokładne i szczegółowe informacje, gdyż powiadomił Roberta Kennedy'ego również o warunkach okolicznościach zabójstwa. Z opisu Manchestera wynika, że w Dallas panował wtedy totalny zamęt, obejmujący oddziały wojskowych, służbę ochrony, policję, USA przez przeszło 24 minut po zabójstwie nie było nawet najprostszego dowódcy sił zbrojnych, gdyż yle minęło minuty stwierdzeniem zgonu Kennedy'ego na zamkniętym sali gen. Clifton i Johnsona trzymał przyjaciele nastawiło jeszcze później, bo Hoover od pierwszej chwili wiedział wszystko i jak się okazuje — dokładnie.

6. Drobnym lecz znamiennym przykładem przędzi jaka dzieje się przy Johnsonie i Kennedy'ego jest opisane przez Manchestera zaproszenie na polowanie jakie Johnson wystosował do Kennedy'ego po wyborach 1960 r. Kennedy niemiłych polowań i nie z cel wiedział, że zamiłowaniem Johnson jest to przyjęcie w Teksasie i gwałtu pogłuszenie po czym osobiście przyniósł do gabinetu prezydenta w Białym Domu wypchaną głowę jelenia który osobiście zastrzelił nad brzegiem prezydenta. Kennedy najchętniej po wyjściu Johnsona wezwał służbę i kazał wyrzucić głowę jelenia na strych.

7. W dniu zamachu rano Kennedy powiedział żonie, że „przejechaliśmy do krainy wariatów" (a nut country) i trzeba być ostrożnym, po czym wyraził jak łatwo było do niego strzelić w San Antonio.

8. Kennedy — wbrew temu co pisali dotąd wszyscy amerykańscy — widział jednak ogłoszenie „wanted" z zdjęciem a nie ogłoszenie o zdradę kraju. To właśnie lektura tego ogłoszenia dała mu powód do uwagi o „niektórych Amerykanach" i stopień do wypowiedzi o możliwości zamachu. Pani Kennedy była wstrząśnięta ogłoszeniem i tym zdaniem męża. Pani Kennedy Manchester nie pisze, gdyż tłumaczyć jej okrzyk „Boże, więc jednak go trafił".

9. Wbrew temu, co pisał Drew Pearson, Manchester nadal widzi się w koniecznie zachowania Johnsona już po złożeniu przysięgi. Twi rdzi o , że warto sprzeczności O'Donnella. Johnson z żoną pojechał na lotnisko wojskowe w Dallas i wsiadł do samolotu prezydenckiego zanim została tam wniesiona trumna ze zwłokami Kennedy'ego oraz weszła pani Kennedy. Johnson miał się przy tym zachowywać „wulgarnie" i wydawać polecenia odlotu samolotu i szybko Kennedy'ego.

10. Córka prezydenta, Karolina, dowiedziała się o śmierci ojca w kilkanaście minut po zamachu, jakkolwiek głośno nie to przed nią ukryć. Ponieważ „ohawiano się" irwoni zwyczajem Manchester nie pisze się mianowicie obawiali, że zamordowanie Kennedy'ego może być rezultatem „zabrojenia na szeroką skalę spiskiu przeciw" — Karolina została wywieziona poza Waszyngton. Jednakże przypadkowo ktoś mówiąc ją w nie onoorkowany samochodzie i rozpoczął pościg, zapewne w przekonaniu, że została ona porwana. Prześladowcy samochód zgubili dopiero gdy dojechał do strzału i gdyby ścigający nie zgubili w ruchu ulicznym, dosłyszeliby strzelaniny. Ten szczegół świadczy o wadze i wartości historycznej książki. Manchester jeśli podejrzewano spisek i dowodów ewidentnych na udział prezydenta Manchester mógłby ten trudu ustalić ich wyraźnie, ten pogląd i o jego rzetelności historycznej. Zadziwiający jest on jednak opowiedzenie dramatycznej historyki i przedstawienie całego wydarzenia, pomijając wszystkie elementy mające znaczenie dla ważkie okoliczności natury historycznej.

Drugi odcinek Manchestera nosi wyraźne ślady retuszów w stosunku do pierwszych. W stosunku do pierwszych. W stosunku do pierwszych. W

Budownictwo-czynnikiem rozwoju Białostocczyzny

Dyskusja - Konkurs „Gazety Białostockiej"

Zastanówmy się i doradźmy

ROZPOCZYNAMY dyskusję — konkurs pod hasłem: **„Budownictwo — czynnikiem rozwoju Białostocczyzny".** Celem tej dyskusji jest umożliwienie naszym Czytelnikom wypowiedzenia się na temat, jak usprawnić w naszym województwie proces inwestycyjny i jakie wykorzystać rezerwy i możliwości wzrostu produkcji w budownictwie i przemyśle materiałów budowlanych, żeby w pełni wykonać plan inwestycyjny bieżącej 5-latki Białostocczyzny.

Czym kierował się Wydział Ekonomiczny Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Prezydium WRN w Białymstoku organizując z „Gazetą" tę dyskusję? Jakie nadzieje wiążemy z tak szeroko inicjowaną rozmową, chociaż w branży tej — jak w innych — działają komisje zakładowe usprawnienia organizacji pracy?

Otóż — jak powszechnie wiadomo — o ogólnym rozwoju decydują inwestycje. One zmieniają całą gospodarkę i życie społeczeństwa, o czym przekonaliśmy się na przykładzie naszego województwa. Dzięki ogromnym nakładom środków i sił, zacofana niegdyś i zniszczona działaniami wojennymi Białostocczyzna, w okresie 21 lat socjalistycznego budownictwa zmieniła swe oblicze awansując do średnio rozwiniętych regionów. **Białystok i Łomża, Hajnówka i Zambrów, Augustów i Suwałki, Czarna Białostocka i Kolno** oraz inne miasta stanowią najlepsze świadectwa tej prawdy. Powstały całe ośrodki przemysłowe, dzielnice mieszkalne, dziesiątki różnych obiektów socjalnych i użyteczności społecznej, wielka ilość obiektów rolniczych.

A jednak, mimo tych rzeczywiście ogromnych dokonań, mimo dużej poprawy na froncie inwestycyjnym dzięki wielu przesięwzięciom władz partyjnych i administracyjnych województwa nie wyk rzystujemy wszystkich możliwości budując za długo, c ęsto nieuwcześ ie i za mało, tracąc w ten sposób znacz e fu dusze. Na przykład w latach 1961—65 zrealizowano inwestycje o wartości 10,7 mld złotych przekraczając do użytku liczne zakłady przemysłowe i rolne, szkoły i ośrodki zdrowia, około 50 tysięcy izb mieszkalnych, zarazem, jednak nie wykorzystane w tym okresie kilkuset milionów złotych. Nie musimy chyba wyjaśniać, jak wielka to strata dla białostockich miast i wsi i jak utrudnia ona starania miejscowych władz zmierzające do dalszego rozwoju województwa.

NAKŁADY inwestycyjne bieżącej 5-latki przekraczają 14 milionów złotych, czyli są wyższe o prawie 31 procent aniżeli w latach 1961—65. Trudne to zadania, „Tym trudniejsze — powiedział w noworocznym wywiadzie dla „Gazety" z-ca przewodniczącego Prezydium WRN inż Jerzy ZIENTARA — że nakłady na tak zwane roboty budowlano-remontowe, czyli budownictwo inwestycyjne wzrastają do 41 proc.".

Bardzo długa jest lista zadań inwestycyjnych w przemyśle i rolnictwie, budownictwie mieszkaniowym i gospodarce komunalnej, w oświacie, kulturze i służbie zdrowia. A każde zadanie oznacza wzrost produkcji, nowe miejsca pracy, lepsze warunki bytowe białostockiego społeczeństwa. Wymieniny chociażby takie planowane zamierzenia jak wzrost liczby zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej w zawodach pozarolniczych o ponad 42 tys. osób, **wszechstronny rozwój gospodarki rolnej**, na co przeznacza się olbrzymie sumy inwestycyjne budowę w miastach ponad 60 tysięcy izb mieszkalnych.

Oczywiście, że w celu wy-

Ciąg dalszy na str. 4

Na turystycznym szlaku

Przybywa miejsc schronisk i turystów

W 1955 r. istniały w naszym województwie dwa stałe schroniska młodzieżowe: w Białowieży i Augustowie. W 1961 r. przybyło 20 schronisk sezonowych W roku 1962 o twarto pięć kolejnych placówek na szlaku Mazur Garbatych. Ilość miejsc noclegowych wynosiła w 1962 r. — 750. W 1963 r. powiększono ją o 122. W roku następnym uruchomiono liczący trzy schroniska z 75 miejscami nowy turystyczny szlak nadbużański im. Zygmunta Glogera. Obecnie czynnych jest w województwie 30 schronisk z 933 miejscami noclegowymi.

Nie wszystkie z nich mają dobre warunki lokalowe. Oprócz prowadzonych zgodnie z przepisami tlaców ek w Narutach, Suwałkach, Hajnowce, Łomży, Ełku, kłopoty sprawiają schroniska mieszczące się w budynkach wynajętych m. in. w Kopanicy (pow. augustowski) i Czerwonym Dworze (pow. ciechi) W latach 1961—1966 ze schronisk naszych skorzystało 4.107 wycieczek i obozów. Najbardziej atrakcyjne miejscowości odwiedzały grupy turystów zagranicznych m. in. z NRD, ZSRR, Anglii. Węgier, Belgii. Od kilku już lat schroniska nasze uczestniczą w ogłoszonym przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych oraz Ministerstwo Oświaty i Redakcję „Poznaj Swój Kraj" od 1961 r. corocznym współzawodnictwie między schroniskam.

Od przyszłego roku Oddział Wojewódzki PTSM rozpoczyna w schronisku szkolnym w Białowieży działalność doświadczalną mającą na celu doskonalenie organizacyjnej i wychowawczej pracy poprzez upowszechnienie nowych form i metod. Schronisko to będzie stanowić wzorzec w zakresie wyposażenia i wszechstronnej działalności, będąc przekazywać swoje doświadczenia innym placówkom. Wybór Białowieży nie jest przypadkowy. Tutejsze schronisko, które dzięki pracy kierownika — Władysława Mukanowskiego od wielu lat przoduje w województwie, prowadzi ciekawą działalność, posiada dobre warunki lokalowe i ma aktywnie współpracujący komitet opiekuńczy, składający się z przedstawicieli miejscowych władz, organizacji i instytucji.

W chwili obecnej członkami Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych jest na Białostocczyźnie 3.650 osób. Pod tym względem nasz Oddział — mimo stosunkowo jeszcze słabego rozwoju ruchu turystycznego w województwie — znajduje się w czołówce kraju. W roku 1961 Oddział liczył tylko 1.364 członków.

Prezesem Zarządu Oddziału Wojewódzkiego PTSM wybranym na ostatnim zebraniu sprawozdawczo-wyborczym został ponownie — wicekurator Okręgu Szkolnego — mgr Stanisław Roman. (b)

Perspektywy szkolnictwa średniego

Unowocześnianie programu i metod nauczania, nadążanie za współczesnością i przewidywania na przyszłość — to wymogi stawiane przed nowoczesną szkołą. Jeszcze niedawno przeżywaliśmy gorący okres startu ośmiolatki, za kilka miesięcy, od nowego roku szkolnego, według nowego programu rozpoczną pracę szkoły średnie — ogólnokształcące i zawodowe.

W tej chwili trwa proces przygotowawczy: programy, podręczniki i sprawa najistotniejsza — odpowiednie przygotowanie kadr. 1 września do pierwszej licealnej przyjdzie młodzież po ośmioletniej szkole podstawowej i będzie zdobywać wiedzę według programów diametralnie różnych niż dotychczasowe. Choć w tej chwili trudno jeszcze coś konkretnego powiedzieć, bo jest to program tymczasowy i zostanie dopiero sprawdzony w życiu, to niezależnie od praktyki, jakie na pewno wyniknął, program ten pozwoli postawić nasze szkolnictwo licealne w rzędzie najlepszych w świecie.

Nowy program kładzie ogromny nacisk na współczesność, na wychowanie patriotyczne młodzieży, na technizację, wymaga zerwania z tradycjonalizmem i rewizji psychicznego nastawiania nauczycieli do liceum. Uczeń przyjęty do liceum w roku szkolnym 1967/68 ukończy je dopiero w 1971/72, wtedy włączy się czynnie w nurt życia społecznego i musi być do niego przygotowany. A świat idzie naprzód z roku na rok, zmieniają się i rosną potrzeby kraju. Nowy program, wybitnie wychowawczy, musi uwzględnić perspektywy przyszłości, podczas gdy musi przewidywać i przestawić się na nowe kategorie myślenia.

Licea ogólnokształcące otrzymały już nowe programy. Nawet ich pobieżny przegląd pozwala zauważyć radykalne zmiany i nasuwa wniosek, że dotychczasowy absolwent liceum w niektórych rzeczach absolutnie nie będzie mógł się porozumieć z absolwentem szkoły zreformowanej. Doszły nowe przedmioty: wychowanie obywatelskie w IV licealnej, wychowanie techniczne we wszystkich klasach, wychowanie plastyczne i muzyczne, a także zajęcia fakultatywne w klasie maturalnej. Kilka słów o tych ostatnich. Będą służyć do ukierunkowania zainteresowań pod kątem przyszłych studiów. Uczniowie wybierający się np. na politechnikę, będą w zespołach dodatkowo pracować nad odpowiednimi przedmiotami. Ci, którzy nigdzie się nie wybierają, zostaną przysposobieni do zawodu.

Na pozór nieznaczne zmiany dotyczą przedmiotów humanistycznych, ale tylko na pozór. I tak w języku polskim główny nacisk zostanie położony na literaturę współczesną i na wypoczęcie nie tylko stroje, ale także plansze, reprodukcje malarstwa, wystawy, pomoce audiowizualne. W dziale plastycznym można uzyskać porady z zakresu dekoracji, wystroju wnętrz itp., w dziale organizacji pracy — z zakresu prowadzenia pracy oświatowej, formie pracy. Porad nia zatrudnieni również muzyków.

Instruktorzy odwiedzają zespoły na ich zaproszenie, bądź też zgodnie z własnym planem wyjazdów. Gdy wiele osób zgłasza się po porady z jednej dziedziny, tworzy się okresowe punkty konsultacyjne. Np. dla celów konkursu recytatorskiego w ub. roku działało sześć takich punktów — w Białymstoku i pięciu miastach powiatowych. Opracowuje się też projekty okolicznościowych dekoracji. Porada dysponuje m.n. sześcioma projektami dekoracji na zabawy taneczne, dziesięcioma — na uroczystości z okazji 50-lecia Rewolucji Październikowej itp. Wydaje się montaże okolicznościowe, propozycje programowe i in.

Podobne porady, tylko jak gdyby w miniaturze, znajdują się w powiatach. Tam, gdzie są powiatowe domy kultury — działają przy nich. W pozostałych zaś powiatach przy bibliotekach lub przy wydziałach kultury i oświaty przy dniach PRN. Tego typu udzielanie porad jest jednak nader potrzebne w porównaniu z innymi województwami są ubogie, mają małą obsadę instruktorską, niewielkie wyposażenie. (a)

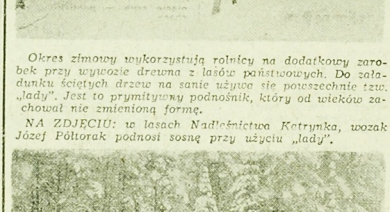

Okres zimowy wykorzystują rolnicy na dodatkowy zarobek przy wywozie drewna z lasów państwowych. Do załadunku ściętych drzew na sanie używa się potężnego rzędu „lady". Jest to prymitywny podnośnik, który od wieków zachował nie zmienioną formę.

NA ZDJĘCIU: w lasach Nadleśnictwa Katrynka, wozak Józef Półtorak podnosi sosnę przy użyciu „lady".



We wtorki i piątki we wszystkich lasach odbywa się sprzedaż i wywóz drewna. Najwięcej nabywców znajduje drobnica pochodząca głównie ze zrębów.

NA ZDJĘCIU: Ryszard Polecki ze wsi Pogorzałki z chrustem świerkowym nabytym w Nadleśnictwie Katrynka.

Tekst i zdjęcia: ROMAN PRUSKI

Z „Gromadą" do Łodzi

Zamiast kwiatka dla Ewy...

Z okazji Dnia Kobiet organizowany będzie w Łodzi Ogólnopolski Zlot Kobiet, w czasie którego delegatki jak też uczestniczki specjalnych wycieczek wezmą udział w licznych spotkaniach branżowych oraz imprezach kulturalnych.

Organizatorem wycieczek do Łodzi jest m. in. Spółdzielnia Turystyczno - Wypoczynkowa „Gromada". Nasze ekspozytury „Gromady" w Łomży, Siemiatyczach i Suwałkach, a także Oddział w Białymstoku, przyjmują już zamówienia na zbiorowe wyjazdy autokarami na uroczystości łódzkie. W ich programie znajdą się również spektakle w Teatrze Wielkim i Operetce. Zas po drodze — przewidziane jest zwiedzanie muzeum Chopina w Żelazowej Woli i Muzeum w Łowiczu.

Tak więc, zamiast tradycyjnego „kwiatka dla Ewy", można solenizantkom zafundować inny prezent—ciekawą wycieczkę. Propozycję tę dedykujemy radom zakładowym rożnych zakładów i instytucji, a także organizacjom społecznym, spółdzielczym, no i oczywiście kołom LK i KGW. (Ag)

Zamek o 365 oknach zostanie odbudowany

Opracowany został plan zabezpieczenia fragmentów zamku w Ujeździe, który należy do najwięcej szych tego typu obiektów w kraju. Po zakończeniu robót zamek udostępniony zostanie turystom.

Zamek w Ujeździe został zbudowany w latach 1631—1644 przez Krzysztofa Ossolińskiego w stylu włoskiego renesansu. W swym architektonicznym założeniu zamek symbolizował rok, a więc w narożnikach wybudowano cztery wieże, które oznaczały pory roku, dużych sal było w zamku 12 — to jest tyle ile miesięcy w roku, pokojów — 52 — tyle ile tygodni w roku, a w całym obiekcie liczba okien wynosiła 365.

Zamek został zniszczony w czasie wojen szwedzkich. Główne mury oraz sklepienia zachowały się do dnia dzisiejszego.

Miliony z... rękawicy

Okazuje się, że rękawice też mogą być ekonomicznym problemem. Otóż kilkunastoosobowa załoga Stoczni Gdańskiej zużywa rocznie ponad 100 tys. par rękawic ochronnych o wartości 9.300 tys. zł. Praktyka wykazała, że stopień zużycia rękawic z prawej ręki jest znacznie większy niż z lewej. W imieniu się jednak obie rękawice.

Wniosek działu ekonomii gospodarki materiałowej stoczni sugeruje zakupywanie i wydawanie rękawic w pojedynczych sztukach, przy czym oczywiście należy zaznaczyć, że więcej zamawia rękawic na prawą rękę. Tylko to przyniosłoby stoczni ponad 1,5 mln zł oszczędności rocznie. A innym zakładom przemysłowym i przedsiębiorstwom budowlanym?

„Pas pokoju" wokół Leningradu

Mieszkańcy Leningradu rozpoczęli realizację gigantycznego projektu stworzenia wokół swego miasta kompleksu monumentalnych pomników, które staną na miejscach, gdzie podczas II wojny światowej zatrzymano hitlerowskich najeźdźców. „Pas pokoju" będzie miał długość około 200 km i przebiegać będzie przez nowe parki i ogrody otaczające przedmieścia Leningradu.

W samym mieście wzniesiony zostanie pomnik męstwa. Na zbudowanie tego pomnika mieszkańcy Leningradu zebrali już około 2 mln rubli.

Potrąceni przez pociąg

Na stacji PKP w Geniuszach (pow. sokólski), w wyniku własnej nieostrożności, zostali potrąceni przez pociąg Białystok — Suwałki, znajdujący się w stanie nietrzeźwym, 41-letni Stanisław Paszko (zam. Polanki, pow. sokólski) i 23-letni Stanisław Augustowski (zam. Machnacz, pow. białostocki). Stanisław Paszko od 16ci ciężkie obrażenia ciała i zmarł w drodze do szpitala Natomiast Stanisław Augustowski doznał lekkich obrażeń ciała.

Dochodzenie prowadzi Komenda Powiatowa MO w Sokólce. (h)

Pechowy złodziej

W ogromnym „Samie" miasta Alexandria (stan Luizjana) grasował pewien złodziej, który wysoki sześćdziesiąt siąt tysięcy dolarów z kasy. Zadowawszy je do teczki, prospiesznie opuścił sklep i wskoczył na najbliższy rower. Jechał jednak bardzo krokiem, wypchana teczka otworzyła się, on sam ponadi z słodkiem, a deszcz banknotów dolarowych wyspał się na jezdnie. Policja ujęła złodzieja i zwróciła pieniądze do sklepu.

Potrąceni przez pociąg

Na stacji PKP w Geniuszach (pow. sokólski), w wyniku własnej nieostrożności, zostali potrąceni przez pociąg Białystok — Suwałki, znajdujący się w stanie nietrzeźwym, 41-letni Stanisław Paszko (zam. Polanki, pow. sokólski) i 23-letni Stanisław Augustowski (zam. Machnacz, pow. białostocki). Stanisław Paszko od 16ci ciężkie obrażenia ciała i zmarł w drodze do szpitala Natomiast Stanisław Augustowski doznał lekkich obrażeń ciała.

Dochodzenie prowadzi Komenda Powiatowa MO w Sokólce. (h)

Po poradę - do domu kultury

Poradnictwo artystyczne i kulturalno - oświatowe, to domena Wojewódzkiego Domu Kultury i podległych mu powiatowych placówek. Wiedzą o tym ci, którzy działają w amatorskich zespołach, wiedzą i korzystają przede wszystkim jednak organizatorzy życia kulturalno-oświatowego. Gdy zespołowi potrzebna jest pomoc repertuarowa, instruktorska czy strojowa, kierownik zgłasza się do poradni WDK w Białymstoku. Tu są instruktorzy, fachowcy z zakresu teatru dramatycznego, lalkarstwa, małych form scenicznych.

Porady otrzymują zespoły szkolne jak i dorosłych. Jest bogata bibliotek specjalistyczna z dużą ilością pozycji repertuarowych i metodycznych. Można tu wypożyczyć nie tylko stroje, ale

Zastanówmy się i doradźmy

Ciąg dalszy ze str. 3

konania tych zadań podejmuje się ważne decyzje. Znów przypomnijmy wywiad z tow. Zientarą. — „Dla podniesienia potencjału budownictwa, w wyniku starań sekretariatu KW partii i Prezydium WRN, jak również zjednoczeń, przeznacza się w bieżącej 5-latce na rozwój potencjału technicznego budownictwa nakłady inwestycyjne w wysokości 600 milionów złotych, a na rozwój przemysłu materiałów budowlanych prawie jedna miliard".

Na pewno prawidłowe wykorzystanie tych sum w najbliższych latach radykalnie polepszy sytuację na inwestycyjnym froncie. Ale dopiero w okresie kilku najbliższych lat. A dziś, jutro, pojutrze..., od zaraz...? I wreszcie: czy zadecydują tylko te nakłady?

Dlatego zapraszamy do dyskusji, w której każdy głos może być pomocny, nawet dotyczący tych najdrobniejszych, często niesłusznie przeceniających sprawy. Zapraszamy do dyskusji zarówno działaczy partyjnych i gospodarczych, zajmujących się inwestycjami, inwestorów projektantów i wykonawców, jak też użytkowników obiektów, inżynierów i techników, majstrów i robotników — ludzi bezpośrednio zaangażowanych w budownictwie.

O CO szczególnie chodzi w naszej dyskusji? Stwierdziliśmy, że wszystkie sprawy są ważne w procesie inwestowania, co podkreśliły uchwały VI Plenum KC. Jednak w naszym województwie podstawowym problemem jest maksymalne zbliżanie mocy produkcyjnych przedsiębiorstw budowlano - montażowych z nakładami inwestycyjnymi i — co zalecają dokumenty wspomnianego planu — skrócenia słynnej a kosztownej drogi od projektu do obiektu.

Jakimi sposobami można osiągnąć te cele? Na przykład poprzez dobre przygotowanie frontu robót, wczesną organizację pracy na budowach, sprawny transport, uprzemysłowienie, lepsze zaopatrzenie w podstawowe materiały budowlane. Po prostu im lepiej będziemy pracować tym większe będą efekty tej pracy.

Zapraszając do dyskusji prosimy o wskazanie na konkretnych przykładach, co przeszkadza w realizacji inwestycji i co należy zrobić, aby wyzwolić wszystkie rezerwy wzrostu produkcji. Nadmieniamy, że nie chodzi o teorię, lecz o praktyczne uwagi i wnioski. Chodzi o to, żeby nasza dyskusja rzeczywiście przyniosła pożądane rezultaty — żeby dzisiaj, pojutrze..., od zaraz...? I wreszcie: czy zadecydują tylko te nakłady?

Na przykład — zatrudnienie. Budownictwo nasze odczuwa duże trudności z powodu braku ludzi. A zatem wskażmy co należy uczynić, żeby wreszcie ustabilizowały się załogi nie na miesiące, lecz na całe lata.

Inna sprawa — to rozwój przemysłu materiałów budowlanych. Jakie rezerwy kryją się w naszych cegielniach jak zwiększyć ich produkcję?

Lub problem zaopatrzenia rynku wiejskiego. To prawda, że prowizorkę się zwiększenie zaopatrzenia w materiały ścienne o około 30 proc., ale to nie pokryje potrzeb. Dlatego chcemy wiedzieć, jakie są nasze uwagi, jak wieś może rozwinąć wieś a przede wszystkim w oparciu o miejscowe surowce.

Wachlarz zagadnień związanych z budownictwem jest bardzo szeroki. Dlatego dużo korzyści może przynieść nasza dyskusja, w toku której podzielimy się doświadczeniami i radami. A więc prosimy o zabranie głosu. Wypowiedzi na piśmie prosimy kierować pod adresem: „Gazeta Białostocka" — Dział Ekonomiczny, Białystok, ul. Wesoła 69 i z dopiskiem „Dyskusja — konkurs".

Gosoody dla turystów

R jgród jest jednym z największych ośrodków, gdzie w okresie letnim urlopy spędza tysiące białostoczan. Dla lepszego zaspokojenia turystów, zwłaszcza tu wybudowana gospoda wraz z hotelem, w którym przewiduje się 110 miejsc ko sumpcyjnych. Fundusze na budowę obiektu przekazane zostaną z Centralnego Funduszu Turystyki i Wypoczynku.

Również z tego samego źródła, rozpoczęte będą środki finansowe na adaptację budynku w Szypliszkach. Turyści o rozmaitą w tej miejscowości gospodę o 60 miejscach konsumpcyjnych. (m)

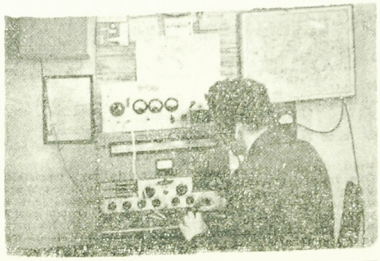

Radioamator z Bielska

Przed dwoma laty przy Zarządzie Powiatowym LOK w Bielsku Podlaskim powstał Klub Łączności. Krótka jego historia obfitowała jednak w liczne trudności. Najpierw nie było lokalu, a potem funduszy na remont. W trudnych warunkach lokalowych członkowie klubu wykonali jednak własnymi siłami kompletną amatorską radiostację krótkofalową, która w przyszłości ma być zainstalowana w klubie.

Jedynym członkiem klubu, który uzyskał zezwolenie na korzystanie z własnej radiostacji jest Jan Szałkowski. Nawiązał on już kontakty towarzyskie z wieloma radiostacjami świata, poznał wielu Polaków rozrzuconych po całym świecie, którzy — podobnie jak on — uprawiają ten bardzo interesujący rodzaju sportu amatorskiego.

Radiostacja Janka doniosła poprzez fale eteru o tragedii we Florencji, jeszcze zanim usłyszeliśmy o tym w radio, lub przeczytaliśmy w prasie. J. Szałkowski utrzymuje stałe kontakty z naszymi zagranicznymi sąsiadami, szczególnie z krótkofalowcami radzieckimi.

Radioamatorzy przesyłają sobie nawzajem pocztówki i listy. Jan Szałkowski ma u siebie stałe gości, przeważnie młodzież, która z zaciekawieniem przysłuchuje się rozmowom, jakie prowadzi za pomocą specjalnego kodu. Wszystkim, którzy interesują się krótkofalarstwem, chętnie udziela fachowych rad i informacji. (fal)

Perspektywy szkolnictwa średniego

Ciąg dalszy ze str. 3

czesną i ćwiczenia w mówieniu i pisaniu. Zasadnicze zmiany nastąpią w przedmiotach ścisłych. Program matematyki zmieni się w 70 proc. Usunięto z niego szereg działów matematyki tradycyjnej, a wprowadzono takie jak: wiadomości z logiki matematycznej, pochodne funkcji, geometria analityczna, zastosowanie rachunku pochodnego, rachunek prawdopodobieństwa itp. Matematyka w świetle nowego programu staje się też jednym z najbardziej wychowawczych przedmiotów, o dużych walorach światopoglądowych.

Trudności w realizacji tego ambitnego programu nauczania wynikną bezsprzecznie, szczególnie w początkowym okresie. Przede wszystkim w tej chwili licea ogólnokształcące nie mają przygotowanego zaplecza materialnego w zakresie niektórych przedmiotów. Dopóki nie było programów, niewiele można było zdziałać w tym zakresie. Inna sprawa, to brak do niektórych przedmiotów odpowiednio przygotowanych nauczycieli. Stąd pilna potrzeba dokształcania absolwentów studiów nauczycielskich. Głównie dotyczyć to będzie wykładowców wychowania plastycznego, które wymaga od nauczyciela ogromnej wiedzy z zakresu teorii sztuki.

Znacznie mniej w tej chwili, w porównaniu z liceami ogólnokształcącymi, można powiedzieć o zmianach w szkolnictwie zawodowym. Dopiero ukazała się część nowych programów, reszta jest w trakcie opracowania. Zasadnicze szkoły zawodowe w 60 proc. przejdą z 3-letniego okresu nauczania na 2-letni. Nauka zawodów trudnych, przemysłowych, pozostanie 3-letnia, łatwiejsze, takie jak handlowe, spożywcze itp. będą mieścić się w dwu latach. Podobnie w technikach, z których 60 proc. pozostanie przy pięciu latach, w pozostałych nauka zostanie ograniczona do 4 lat. Od 1 września br. we dwóch w tych szkołach nowa nomenklatura zawodów i specjalności. Szereg z nich, dotychczas bardzo wąskich, zostanie rozszerzonych. Dla przykładu: dotychczasowe specjalności ślusarz maszyn rolniczych i mechanik samochodowo-ciągnikowy zostaną podciągnięte pod jeden zawód mechanika rolniczego.

Z podręcznikami do I liceum kłopotów nie będzie, gorzej w szkołach typu zawodowego. Część z nich, szczególnie do zawodów kluczowych, na pewno pojawi się przed 1 września, inne ukażą się później.

Sukcesywnie, w miarę wprowadzania nowego programu do realizacji, będzie się wszystkie braki usuwać. Zapowiada się wieloletnią, żmudna praca. Dopiero wspólnym wysiłkiem pracowników oświaty, nauczycieli i wszystkich resortów związanych ze szkolnictwem będzie można osiągnąć zamierzony cel — stworzyć naprawdę nowoczesną szkołę.

D. ŁEWICKA

W Świnoujściu — zimowy sezon kuracyjny w pełni

Nie tylko w Krynicy czy Szczawnicy — lecz również nad morzem, w Świnoujściu trwa obecnie pełnia zimowego sezonu kuracyjnego. Wszystkie miejsca w sanatoriach są zajęte. Przebywają tu kuracjusze z całego kraju leczący szczególnie dolegliwości układu krążenia i serca.

W programie leczenia są długie spacery po plaży, które wpływają przede wszystkim na lepsze dotlenienie organizmu, zaopatrując go równocześnie w jod i sól morską. Styczniowe podmuchy wiatru opalają także gorzej niż w górach.

„Pan Wokulski" - na scenie

Wielkim powodzeniem cieszy się wystawiona przez warszawski Teatr Powszechny adaptacja powieści Bolesława Prusa „Lalka". Wersja sceniczna, noszaca tytuł „Pan Wokulski" opracowana została przez Adama Hanuszkiewicza.

W czołowych rolach spektaklu występują: Mariusz Dmochowski jako Wokulski, Ewa Wawrzoń jako Izabella i Zofia Kucówna jako pani Wąsowska.

NA ZDJĘCIU: fragment sztuki. Zofia Kucówna — pani Wąsowska i (tyłem) Mariusz Dmochowski — Wokulski.

CAF — Roslak



Pożyteczny konkurs

Centrala „Społem", w porozumieniu z Zarządem Głównym Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości oraz Zarządem Głównym ZMS, ogłosiła interesujący konkurs dla młodzieży pracującej w różnych placówkach PSS, na najlepiej przeprowadzoną imprezę młodzieżową pod nazwą — „Jak pracować, jak się bawić".

Celem konkursu jest podsumowanie całokształtu dotychczasowego dorobku młodzieży i jej organizacji w danym miejscu pracy. Chodzi przede wszystkim o warunki socjalno-bytowe, awansu społeczno-zawodowego, aktywności ideowo-politycznej oraz udziału młodzieży we współzawodnictwie i działalności racjonalizatorskiej i wynalazczości. Innym momentem konkursu jest stopień angażowania się młodzieży i jej udział w pracy kulturalno-oświatowej.

Konkurs trwać będzie do końca kwietnia br., natomiast w poszczególnych PSS-ach przeprowadzony zostanie do 28 lutego 1967 r.

(b)



Od 200 lat rzemieślnicza fabryka w miejscowości Odenwald (NRF) zajmuje się wyrobem przedmiotów z kości słoniowej.

NA ZDJĘCIU: jeden z artystów odenwaldzkiej manufaktury ogląda otrzymany świeżo „surowiec" z Afryki.

CAF — DPA

Prezentujemy IMUZ (3)

Zielone — kolor nadziei. Dla wszystkich, dla białostoczan w szczególności, lien, nie ogarnięte wzrokiem morze zieleni. Nasze bogactwo. Naszą przyszłością. Spełniona nadzieja i przyroda, czekająca na pracowite ręce człowieka. Aż pół miliona hektarów! Sypią się tysiące, miliony złotych. W zi mię, w białostockie błota. Nie mimo słowie, ale w przenośni. Mamy ich szukać w bujnym porośle traw. Przez wiele lat. Za tysiące — dziesiątki tysięcy, za miliony — dziesiątki milionów złotych. Taki jest rachunek.

Od czasu do czasu słowa „melioracja" przypina się „kwiatek" w postaci stwierdzenia błędy. Różne, bardzo różne. Usterki w projekcie, niedokładność w wykonaniu przeoczenie przy odbiorze, zaniedbania w użytkowaniu. Poza tym melioracja nie tu bi „sztuki dla sztuki". Zmierzenia jej do regulacji stosunków wodnych. To tylko jeden z czynników w całym wachlarzu zagadnień (kompleksowość).

Ponieważ chodzi nie o groszowe inwestycje, ale wiele milionowe, dużą wagę przywiązujemy do najlepszych rozwiązań, w pełni przemyślanych decyzji, całkowitego wykorzystania zdolności produkcyjnych.

W takim aspekcie patrzymy na współpracę władz wojewódzkich z Instytutem Melioracji i Użytków Zielonych. Wysoka ranga. Wielka szansa. Nadzieja. Teraźniejszość i przyszłość.

Dziś inwestycje wielu instytutów, zakładów i placówek doświadczalnych znajduje powiązanie z białostockim rolnictwem. Powód do zadowolenia. Jednak stopień zaangażowania w specyficzne i często bardzo skomplikowane problemy tego regionu jest różny. Pod tym względem IMUZ — spośród placówek centralnych — można postawić na czołowym miejscu. Mile to stwierdzenie. Satysfakcja dla obu stron. Bez najmniejszej wątpliwości.

Często mówi się, że praca IMUZ na Białostoczyźnie to Rolniczy Zakład Badawczy w Biebrzy. Tutaj pracuje 10 osób z wyższym wykształceniem oraz 9 techników i laborantów. Doświadczenia naukowe są bardzo ściśle związane z potrzebami województwa, szczegółowe są prowadzone pod kątem potrzeb całego kraju. Są one w wielu wypadkach bardzo interesujące i chyba za mało znane ogółowi białostockich rolników.

Drugi punkt badawczy — ogromnie ważny dla wyrobienia sobie poglądu na koncepcje tworzenia dużych kombinatów rolniczo-hodowlanych — to Wizna. Tutaj IMUZ powołał specjalny zespół. Na tym obiekcie zlokalizowano stację badawczą. Chodzi o rozwiązania techniczne melioracji, najwłaściwsze użytkowanie łąkowe i polowe, analizy ekonomiczne. Ważne miejsce zajmują budowle wodno-melioracyjne oraz drogi na torfach. Zamiast budowli drewnianych zastosowano beton. W tym zakresie zebrano już dużo ciekawych obserwacji.

Jest też trzeci obiekt, będący pod ścisłym nadzorem wrocławskiego oddziału IMUZ. To Matwica — Kupiski, wykorzystujące ściski przemysłowe z łomżyńskiej krochmalni. Są one używane do nawodnień i jednocześnie nawożenia. — Wyniki — rewelacyjne. Przy tym systemie zagospodarowania zbiera się nie 60, ale 120 n siana z hektara, a rekordowe wyniki sięgnia 180 q.

Pracownicy IMUZ interesują się żywo Białostoczyzną. Można ich spotkać często. W Białymstoku i w terenie. To zrozumiałe. Wszak, że tutaj jest wdzięczne pole do popisu dla nauki. Znani naukowcy biorą udział w naradach w sprawie melioracji. Nie występują oni w roli biernych uczestników — obserwatorów, ale aktywnych opiniodawców, mających bogaty zasób wiadomości o tych terenach.

Głos przedstawicieli IMUZ — poparty szczegółowym rozpoznaniem i analizą — mada nas duże znaczenie przy rozpatrywaniu wszystkich spraw, a w szczególności melioracji i zagospodarowania dolin Biebrzy i Narwi. Potwierdzeniem tego była niedawna narada, podczas której dyrektor Instytutu, prof. dr. Z. SOCHOŃ oraz jego zastępca, doc. dr H. O. KRUSZKO wysunęli własne sugestie, zapoznali nas z najbardziej nowoczesnymi poglądami na kwestie regulacji stosunków wodnych i zagospodarowania oraz przedstawili pewne sprawy, wymagające dalszych nawet drobiazgowych badań.

Faktycznie jest nad czym dyskutować: bowiem chodzi o inwestycje rzędu miliardów złotych. Lepiej sto razy przymierzyć, niż zrobić źle. Dlatego generalna koncepcja zagospodarowania dolin Narwi i Biebrzy zrodziła się w oparciu o ścisłe badania Centralnego Biu-

Światła na

Ukradli cały las

Według doniesień z okolic Neapolu, dwaj kuzyni — Vincenzo i Giovanni Gentile — są oskarżeni o kradzież sporego lasu. Nie dokonali tego oczywiście od razu, lecz w ciągu kilku miesięcy pościnali około pięciuset drzew z działki leśnej Filippo Ruocco. Ruocco nie oglądał już dawno tego lasu, aż pewnego dnia wybrał się tam na wycieczkę. Spotkała go niemiła niespodzianka: zobaczył, że z miast drzew pozostały tylko pniaki. Wykryciu sprawców nie nastręczyło szczególnych trudności: ślady znaleziono w lesie prowadziły do zagrody, gdzie ułożono dobrze stosy drewna przeznaczone na sprzedaż.

LUDZIE PPR

Walka nie poszła na marne

Czternasty rok życia i pierwszy bunt. — „Nie zgodzę się, aby płacili mi tylko 30 proc. zarobku tkacza wykwalifikowanego. Moja praca jest więcej warta". — Bunt czternastoletniego wówczas tkacza — Wacława Pyrko przyniósł pierwsze w jego życiu zwycięstwo. Płacę podwyższono o 20 proc. W następnych latach wypowiadał się już przeciwko krzywdzie tysięcy takich jak on robotników. Najpierw „terminował" u starszych towarzyszy z SDKPiL, wśród których byli jego starsi bracia. Roznosił ulotki, papiery, czuwał przed domami, gdzie odbywały się zebrania. Czuwał wraz z innymi nad bezpieczeństwem konspiracyjnych zebrań w lasach Pieczurek, Zwierzyńca, Wysokiego Stoczku. Wcześnie poznał znaczenie słów — „wyzysk", „strajk", „demonstracja".

W roku 1905 był nauczonym świadkiem masakry robotników. Szedł wraz z innymi w demonstracyjnym pochodzie pod mury więzienia, gdzie osadzono robotniczych przywódców. Szarża policji, zabici, ranni i poczucie wielkiej niesprawiedliwości. Przestaje być już tylko sympatykiem ruchu robotniczego, staje się jego działaczem.

W roku 1912 jest jednym z organizatorów strajku, który miał być z początku protestem przeciw masakrze dokonanej na robotnikach rosyjskich w dalekiej kopalni nad Leną. Dochodzą jednak żądania ekonomiczne. Robotnicy fabryki — Machaja, Poczebuckiego, Knyszyńskiego i Bucha domagają się podwyżki płac. Po 18 tygodniach strajk zakończył się zwycięstwem robotników.

W roku 1916 Wacław Pyrko żeni się, przychodzą dzieci. Miał ich czworo. Lecz obowiązki rodzinne nie odrywają go od spraw, które już na zawsze były związane z jego losem. Jest jednym z sympatyków Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi i z jej ramienia wybrany zostaje w 1920 r. do rady delegatów. Lecz władza robotników nie trwała długo. Późniejsze lata znaczą się pracą organizowania robotników, agitacją przeciw orientacji na PPS Piłsudskiego. Obok legalnego związku pracowników przemysłu włókienniczego, nazywanego „żółtym", co miało oznaczać zdradę wobec robotniczej sprawy, tworzy się związek klasowy, który zdobywa coraz większe uznanie robotników.

Głośna sprawa procesu 133 — wysokie wyroki nie załamały ruchu robotniczego. W 1926 roku Wacław Pyrko jest już członkiem Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. Jest wszędzie tam, gdzie toczy się walka o sprawy robotnicze, przeciwko nędzy, bezrobociu, krzywdzie.

Staje na czele jednego z największych strajków w roku 1933. Organizuje pochody w Wasilkowie, Supraślu, Michałowie i Gródku. Nadzór policji, aresztowania, ukrywany. Odpowiedzią na to były kolejne strajki i protesty, w których zawsze należy do czołówki organizatorów. A potem wojna, obóz koncentracyjny i troska o najbliższych, którzy zostali w kraju. Pierwszym transportem Wacław Pyrko przyjeżdża do wyzwolonej ojczyzny. Trzeba by podreperować nadwerężone w lagrach zdrowie. Ale na sprawy osobiste nie ma czasu. Rok 1945 zastaje go już w pracy. Wacław Pyrko jest przewodniczącym Związku Zawodowego Włókniarzy. Wstępuje do PPR. Tyle jest do zrobienia, a wszystko trzeba zaczynać od początku.

Za walkę nieustępliwą w okresie międzywojennym, za pracę i działalność w wyzwolonej ojczyźnie odznaczono Wacława Pyrko Orderem Sztandaru Pracy I Klasy, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, nagrodzono też innymi odznaczeniami. Dziś Wacław Pyrko ma lat 77. Pisze swoje wspomnienia obejmujące kilkadziesiąt lat walki na Białostoczyźnie. Walki, która nie poszła na marne.

(as)

PORT NOCĄ

Porty w Gdyni i w Gdańsku obsłużyły w ubiegłym roku 5.584 statki — 35 banderą. Najczęściej zawijały jednostki z NRF, ZSRR, Szwecji, Finlandii i Danii.

NA ZDJĘCIU: fragment nabrzeża francuskiego w gdyńskim porcie w nocnym oświetleniu.

CAF — Ukiejewski

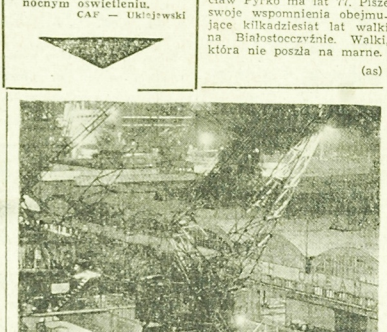

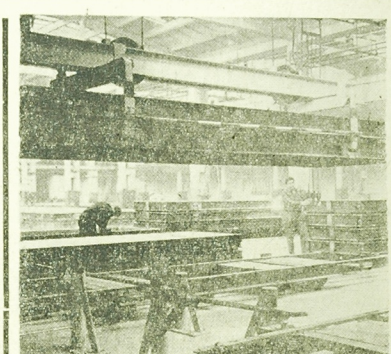

Zakłady Prefabrykatów Budowlanych w Łubartowie (woj. lubelskie) specjalizują się w produkcji różnego rodzaju betonu. Jest to beton lekki — tzw. gazo-beton, z którego produkowane są prefabrykaty dla potrzeb budownictwa mieszkaniowego w postaci bloków i płyt dachowych. Obecnie znajduje się w budowie drugi odział produkcyjny betonów ciężkich, którego uruchomienie przewidywane jest pod koniec tego roku. Wysoka jakość produkowanych elementów prefabrykowanych zawdzięczają zakłady łubartowskie m. in. dobrze postawionemu współzawodnictwu pracy.

NA ZDJĘCIU: przenoszenie na suwnicach zastygłych już form gazo-betonu.

CAF — Chmielewski

Od września br.

Reforma programu nauczania

w szkołach średnich

Najbliższy rok szkolny zapoczątkuje kolejny ważny etap reformy szkolnej, od września bowiem w klasach I liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych wejdą w życie nowe programy nauczania. Młodzież tych klas otrzyma równocześnie dostosowane do zmienionych programów podręczniki.

Nowe programy liceów ogólnokształcących zostały dostarczone szkołom jeszcze w ub. r. Nauczyciele będą więc mieli czas na przygotowanie się do ich realizacji.

W nowym programie kładzie się szczególny nacisk na zagadnienia współczesne. Tak np. do programu języka polskiego w poszczególnych klasach wprowadzono dział „Współczesne życie literackie i kulturalne". W wykazie lektury do języka polskiego szerzej uwzględniono pozycje literatury współczesnej.

Szczególną rolę w zbliżeniu młodzieży do życia współczesnego spełniać będzie „Wychowanie obywatelskie". Tematyka tego przedmiotu obejmuje m. in. problemy życia wewnętrznego naszego kraju, jego miejsca w świecie i udziału w życiu międzynarodowym. Bardzo duże znaczenie przywiązuje się do nowego przedmiotu „Wychowanie techniczne".

Ogólnie rzecz biorąc, program zreformowanego liceum został unowocześniony. Dokonano selekcji wiadomości, eliminując z programów poszczególnych przedmiotów treści przestarzałe i wprowadzając na to miejsce nowe, będące rezultatem ostatnich osiągnięć różnych dziedzin nauki.

Owocna współpraca

Już od dłuższego czasu Zarząd Powiatowy ZMS w Suwałkach współpracuje z Białostockim Aeroklubem Wielkim rzecznikiem tej współpracy jest przewodniczący ZP ZMS — Kazimierz GRABOWSKI. W roku ubiegłym, w ramach zajęć Wieczorowych Szkół Aktywu ZMS, wygłoszono dziewięć odczytów na temat lotnictwa, których wysłuchało 760 osób. Odbywały się także spotkania z lotnikami, a przodowników nauki i pracy społecznej nagrodzono lotami nasaźerskimi. Wyświetlano także filmy lotnicze.

Niedawno młodzież Liceum Ogólnokształcącego, Technikum Ekonomicznego i Technikum Mechanicznego w Suwałkach spotkała się z pilotem Białostockiego Aeroklubu — Tadeuszem KORZONKIEM, który opowiedział o polskim lotnictwie sportowym i jego miejscu w świecie oraz rozwoju i dorobku Białostockiego Aeroklubu. W spotkaniach uczestniczyło ponad 800 osób. Warto tu wspomnieć, iż koło lotnicze w Technikum Mechanicznym, spośród 43 w województwie, zaliczane jest do najlepiej pracujących.

Młodzież Technikum Ekonomicznego postanowiła utworzyć koło lotnicze, nad którym obejmie opiekę dawny wychowanek Białostockiego Aeroklubu, a obecnie wykładowca Technikum — Eugeniusz NARKIEWICZ.

Uwzględniając stale rosnące zainteresowanie lotnictwem przez młodzież i dorosłych, Aeroklub Białostocki zapewnił, iż w roku bieżącym, w ramach „Dni Lotnictwa" odbędą się w Suwałkach pokazy lotnicze. Organizacja ZMS postanowiła objąć patronat nad istniejącymi w powiecie siedmioma kołami lotniczymi. (h)

Bandyta skazany na 13 lat więzienia

Koszaliński Sąd Wojewódzki na sesji wyjazdowej w Słupsku skazał na 13 lat więzienia 24-letniego Bogumiła Banasiaka oskarżonego o kradzież pistoletu oraz o użycie broni przeciwko ścigającym go milicjantom.

Jak wykazała rozprawa, pistolet skradł oskarżony w sierpniu ub. roku. Milicja wytropiła Banasiaka w jednej z restauracji słupskich. Aby uniknąć aresztowania schronił się w znajdującej się na podwórzu komórce, skąd zaczął ostrzeliwać zbliżających się milicjantów.

Mechanizacja w podzieniach

Bielska Fabryka Aparatów Elektrycznych „Apena" zajmuje się m. in. produkcją urządzeń dla górnictwa, takich jak np. szafy sterownicze i pulpity do automatycznego sterowania urządzeniami transportowymi w nadszybiach i podszybiach. Spotkać je można w wielu wych kopalniach węgla i tych starych, które modernizują wydobycie (a jest to akcja powszechna).

NA ZDJĘCIU: wśród produkowanych w „Apenie" zespołów, są także urządzenia sterownicze dla maszyn wyciągowych. Oto elektromonterzy Zygmunt Świątek i Jerzy Wojtylak podczas montażu szafy sterowniczej maszyny wyciągowej.

CAF — Jakubowski

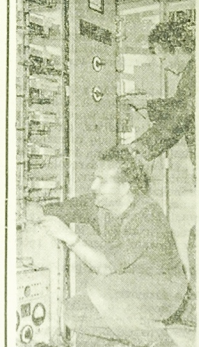

Przerażająca statystyka

Jak donosi z Dakaru AFP, senegalski minister zdrowia złożył alarmujące sprawozdanie na zjeździe lekarskim. Okazuje się, że w Senegalu jeszcze katastrofalna śmiertelność wśród niemowląt i małych dzieci. 50 proc. dzieci nie osiąga wieku lat pięciu, a blisko 13 z każdego tysiąca umiera już w pierwszym roku życia. Minister stwierdził, że w kraju srożą się groźne epidemie, przy czym odczuwa się niedostatek lekarzy i lekarstw.

Proteza zębowa przyczyną śmierci

Uszkodzona proteza zębowa według pierwszych ustaleń policji, była przyczyną śmierci 38-letniego mieszkańca Wiesbaden, który wdał się w bójkę w jednym z lokali restauracyjnych tego miasta. W czasie bójki otrzymał on tak silny cios w szczękę, że złamała się proteza zębowa. Część protezy utkwiła w gardle, tamując oddech, co spowodowało śmierć przez uduszenie.

morzu zieleni

ra Studiów i Projektów Wodno-Melioracyjnych oraz IMUZ. Dzięki tej współpracy oraz pomocy ze strony władz wojewódzkich uzyskano bogaty zestaw materiałów, pozwalający na wybór najbardziej efektywnych i najmniej kosztownych rozwiązań. Prace naukowo-badawcze trwają nadal i będą prowadzone w przyszłości. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż chodzi o sprawy o wyjątkowo dużym ciężarze gatunkowym.

IMUZ współpracuje również z Pracownią Planów Regionalnych WKPG. Obejmuje ona problemy natury ekonomicznej. I ta pomoc jest dla nas cenna.

Często chodzi o sprawy wycinkowe, dotyczące mniejszych obiektów. Są kłopoty pozornie drobne, ale nie ma możliwości ich usunięcia przy pomocy własnych sił. W roku 1966 Instytut — na wniosek Białegostoku — zbadał 9 obiektów. Chodziło m. in. o wykrycie przyczyn, które powodowały, że trawa wysiana na zmeliorowanym terenie nie rosła. Okazało się, że występują tam niedobory mikroelementów, a poza tym potrzebne jest nawożenie azotowe.

Pewne eksperymenty wykonano także na słabo plonujących działach Wizny. Na tej podstawie IMUZ opracował zalecenia ogólne. Uwagi są następujące: biura projektowe zwrócą większą uwagę na ekspertyzy, które pozwolą uwzględnić specyfikę i wyrugować szablonowość. Trudniejsze sprawy Instytut chce badać wcześniej, gdyż tylko w ten sposób można uniknąć nieporozumień i strat. Sugeruje się także założenie kontrolnych poletek na terenach zmeliorowanych, aby można było dokonywać porównań z całym obiektem.

Można jeszcze wiele napisać o IMUZ-ie i jego usługach na rzecz gospodarki rolnej woj. białostockiego. Podane przykłady świadczą o tym, że Instytut stosunkowo dobrze spełnia swe zadania. Wysunięto nawet zarzut, że zbyt dużo czasu poświęca się białostockim terenom, ale nie można tego traktować poważnie, bo wiadomo, że osoby reprezentujące ten pogląd absolutnie nie mają racji.

Tyle słów pochwalnych skierowaliśmy pod adresem dyrekcji i pracowników IMUZ. Czy nie ma w tym chociażby odrobiny przesady? Czy wszystko układa się pomyślnie? Czy współpraca daje pełne efekty? Oczywiście — do ideału daleko. Nawet tego nie szukamy. Mnóstwo zadań wyklucza, z góry możliwość czuwania nad każdym posunięciem. Morza zieleni nie da się ogarnąć wzrokiem. Jest szerokie i głębokie. Za dużo na nim żeglarzy, aby wszystkim pomóc. Jednakże inne instytuty, zakłady i uczelnie rolnicze mogą brać przykład z IMUZ-u. Na pewno.

W Instytucie powiedziano nam: nie zetknęliśmy się z przejawami złej woli ze strony władz wojewódzkich. Jeśli są mankamenty, to wynikają one jedynie z braku stałych form współpracy. Są też przykłady niezbyt przyjemne. Przez dwa lata Instytut nie mógł zrealizować pełnego planu badań na Wiźnie, bo pisma w tej sprawie utknęły gdzieś między WZWM i Ministerstwem. W tym sezonie ma być inaczej. Zobaczymy. Bardzo nam zależy na tych badaniach.

Opinie przedstawicieli władz wojewódzkich są zgodne: IMUZ dobrze poinaga nam w rozwiązywaniu wielu problemów. Naukowcom należą się słowa uznania. Warto rozszerzyć i pogłębić tę współpracę. Jest to dobry przykład dla innych placówek, które mają w naszym województwie ciekawy teren do badań, ale mało interesują się problemami Białostoczczyzny.

Liczymy na dalszą pomoc IMUZ-u. Bardzo liczymy. Nauka rozwija się szybko i podpowiada najbardziej racjonalne rozwiązania. Wyłaniają się zupełnie nowe problemy. Oto kilka dla przykładu. Coraz większą uwagę zwraca się na przemienne użytkowanie łąk (kośno-pastwiskowe), bardziej intensywne odwadnianie i nawadnianie, stosowanie zuroczigów z mas plastycznych, wykorzystanie ścieków przemysłowych, określenie tzw. hydrominimum, deszczownictwo przy intensywnych uprawach.

W tych wypadkach w grę wchodzi perspektywiczne myślenie i planowanie. Dzisiaj, przy zastosowaniu 50 kg NPK na hektar i plonach w wysokości 60 q siana zupełnie inaczej wygląda bilans wodny. A jaki on będzie, jeśli zwiększymy dawki do 200—250 kg NPK, a plony siana wyniosą 80 — 100 q, czy też 30—40 q zboża? Trzeba to widzieć, obliczyć, zaplanować.

Jest wiec wiele czynników, które wpływają na rangę naszej współpracy z Instytutem Melioracji i Użytków Zielonych w Falentach pod Warszawą. Trudno sobie wyobrazić rozwiązania wielu problemów bez udziału naukowców. Bo my nie chcemy myśleć kategoriami dnia dzisiejszego, ale perspektywicznymi, widząc dobrze przyszłość i wszystkie powiązania.

Dlatego nowe światła na morzu zieleni budzą w nas optymizm i zadowolenie.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

Jakie są przyczyny coraz większego zainteresowania naszego społeczeństwa nauką języków obcych? Jeśli chodzi o początki nauki języków obcych w zorganizowanych grupach — to sięgają one roku 1957. Inicjatorami nauki języków obcych w Białymstoku byli: pracownik Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, obecny kierownik Wydziału Organizacyjnego Zarządu Wojewódzkiego TWP p. Telaszewski i p. Róża Prajs — Angielka zamieszkująca w Białymstoku. Zorganizowano wówczas 10 grup językówych: angielskiego i niemieckiego, na które uczęszczało 250 do 300 osób.

Na tym poziomie kształtowała się liczba uczących aż do roku 1963. Ten właśnie rok można nazwać przełomowym w powojennej historii nauki języków w Białymstoku. Ożywiony ruch turystyczny i smutna konfrontacja, towarzyskich i niezwykle rozmownych rodaków z ich ograniczonymi możliwościami językowymi, stała się czynnikiem dopingującym.



Na Uniwersytecie Warszawskim odbyła się uroczystość wręczenia księgi pamiątkowej światowej sławy naukowcowi prof. dr Kazimierzowi Michałowskiemu z okazji 40-lecia jego pracy naukowej oraz 65 rocznicy urodzin. Prof. Michałowski wieloletni rektor Muzeum Narodowego w Warszawie, członek Prezydium PAN i wielu zagranicznych towarzystw naukowych, jak również doktor honoris causa Uniwersytetu w Strasburgu, znany ze swej pracy na odcinku egiptologii jest specjalistą zagadnień wchodzących w skład archeologii śródziemnomorskiej.

NA ZDJĘCIU: gratulacje prof. K. Michałowskiemu składa rektor St. Turski.

CAF — Sokołowski

Pod patronatem CRZZ, ZG TKKF i ZMS

„Wędrówka Północy" po raz piąty

Jak „sprzedać" piękno północnych ziem Białostocczyzny w zimie, które z powodzeniem mogą rywalizować nawet z Podkarpaciem — oto pytanie, jakie nurtowało przed pięcioma laty entuzjastów narciarstwa w naszym województwie. Wpadli więc na doskonały pomysł zorganizowania rajdu narciarskiego przez północne powiaty Białostocczyzny. W ten sposób powstała w roku 1963 pierwsza „Wędrówka Północy". Wkrótce impreza zdobyła rozgłos w całej Polsce. Ilość uczestników i ranga imprezy z roku na rok wzrastają.

Tegoroczna „Wędrówka Północy", która odbędzie się po raz piąty jest imprezą centralną, a patronat nad nią objęły CRZZ, ZG TKKF i ZMS. Celem rajdu, który odbędzie się w dniach 6—12 lutego br. jest uczczenie VI Kongresu Związków Zawodowych, 10 rocznicy powstania ZMS i Międzynarodowego Roku Turystyki oraz popularyzacja naszych pięknych terenów północnych. Rajd organizowany jest na siedmiu trasach — 3—7-dniowych. Narciarze wyruszą z Suwałk, Ełku, Olecka, Wydmin i Węgorzewa. Meta wszystkich tras zlokalizowana została w Gołdapi.

W „Wędrówce Północy" mogą wziąć udział wszyscy chętni, którzy ukończyli 18 lat, a zostali zgłoszeni przez organizacje związkowe, jednostki organizacyjne PTT-K organizacje społeczne, szkoły ZHP, ZMS, TKKF, zakłady pracy, wojsko oraz turyści indywidualni. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Oddziału PTT-K Białystok, ul. Lipowa 18, który służy szczegółowymi informacjami. (Let)

Rozwój komunikacji PKS na Białostocczyźnie

Ilość pasażerów PKS wzrasta w naszym województwie z każdym rokiem. W roku ubiegłym autobusy PKS przewiozły 25 mln pasażerów. Wraz z tym zwiększa się też potrzeba budowania nowych, wygodnych przystanków — poczekalni na drogach łączących wsie i miasta województwa.

Od roku 1963 wybudowano na Białostocczyźnie 272 poczekalnie na przystankach przy dużym udziale prac społeczności ludności wiejskiej.

W bieżącym roku zamierza się wybudować 70 przystanków — pawilonów. Potrzeby są jednak znacznie większe. Mamy jeszcze na terenie województwa 1654 przystanków pod gołym niebem, co nie uprzyjemnia oczekiwania na przyjazd autobusów. (as)

OKNO NA SZEROKI ŚWIAT

Uwzględniając społeczne zapotrzebowanie, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Białymstoku rozpoczęło naukę języków obcych na szerszą skalę. Skromne pomieszczenia biura TWP przy Rynku Kościuszki już nie wystarczały. Przeniesiono się więc do gościnnych pomieszczeń Szkoły Podstawowej nr 23 w Białymstoku (grupy dorosłych) a kursy dla dzieci i młodzieży zlokalizowano w szkołach nr 4 i nr 10. Ilość osób dorosłych uczących się językówo wzrosła do 870, a dzieci i młodzieży do 300. Razem więc na kursach prowadzonych przez TWP uczy się 1070 osób.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, przede wszystkim ze względu na brak wysoko kwalifikowanych lingwistów, nie mogło w pełni zaspokoić rozbudzonej do nauki języków obcych białostockiej społeczności. A tymczasem napór w tym kierunku był bardzo silny, szczególnie wśród młodzieży szkół średnich i podstawowych. W tej sytuacji z inicjatywą nauki języków obcych wystąpił Uniwersytet Robotniczy ZMS w Białymstoku obejmując zasięgiem nauczania prawie tę samą co i TWP ilość osób. Na kursach UR uczy się dziś 207 osób, przede wszystkim młodych słuchaczy. I to jest chyba bardzo cenne, napawające optymizmem. Jeżeli nawet dzieci w ciągu 3—4 lat nie opanują trudnego języka angielskiego (ten jest bowiem przeważający — 60 proc., dalej niemiecki — 28 proc., oraz esperanto i francuski — 12 proc.) to można być pewnym, że większość z nich będzie kontynuować naukę w szkole średniej; a nawet jeżeli przerwą naukę to z biegiem lat z pewnością odżyje w nich zaszczepiony w dzieciństwie nawyk.

Zupełnie innych rezultatów oczekiwać można od dorosłych. Ci, którzy uczęszczają na kursy językówe — to ludzie o ukształtowanych już poglądach — mający i realizujący swoje plany życiowe i cele, do których droga prowadzi m. in. przez znajomość języków obcych. Są to lekarze, inżynierowie, prawnicy dla których znajomość języka obcego stwarza możliwość poglębienia wiedzy zawodowej czerpanej z opracowań zagranicznych.

Pozą tym jest pewna grupa ludzi rozsmakowanych w języku, który poznają. Taką grupę prowadzi właśnie od kilku lat pani Róża Prajs. Są to ci sami ludzie, którzy posiedli już dobrze znajomość języka, lecz nie chcą zrywać zadzierzgniętych więzów i w tej chwili grupa ma charakter typowo konwersacyjny. Ludzie ci dyskutują w języku angielskim o kulturze i obyczajach tego kraju oraz na każdy inny interesujący temat.

Można więc powiedzieć, że w Białymstoku zrobiono dobry początek w nauce języków obcych. Dalsze poczynania w tym względzie — rozszerzanie kręgów ludzi uczących się się języków obcych, są bardzo ograniczone. Po prostu brak wykwalifikowanej kadry fachowców. Te same względy uniemożliwiają naukę języków w terenie. Poza nikłymi próbami w Augustowie, Suwałkach, Łomży, Ełku, gdzie tamtejsze Uniwersytety Robotnicze usiłują zorganizować systematyczną naukę (w miastach tych uczy się około 100 osób) — nie można zrealizować postulatów szerokich kręgów społeczeństwa w zakresie nauki języków obcych. Wszystko rozbija się o brak sił pedagogicznych. I nic na razie nie zwiastuje korzystnych zmian.

Tymczasem trzeba się liczyć z coraz większym naporem, szczególnie młodzieży do wrót prowadzących na szeroki świat. Problem ten poważnie za otwarty i bylibyśmy w pełni usatysfakcjonowani, gdyby znalazł się on w najbliższym czasie w centrum zainteresowania odpowiednich władz — szczególnie Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego. (jp)

135 tys. zł na SFBSiI zebrała Sekcja Emerytów ZNP

W ciągu ubiegłego, 1966 roku, Sekcja Emerytów Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białymstoku, zebrała na społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów kwotę 135 tys. złotych. Pieniądze te uzyskano, organizując dziesiątki imprez, rozprowadzając upominki wykonane z resztek przekazywanych na ten cel przez białostockie zakłady pracy, poprzez zbiórkę przez młodzież chrzanu itp. Organizatorki zbiórki, Paulina Staniszewska i Helena Kurluta, otrzymały od ministra Oświaty pozwolenie na prowadzenie zbiórki na SFBSiI także poza Białostocczyzną — w województwach katowickim, lubelskim, olsztyńskim i warszawskim.

Sekcja Emerytów ZNP dziękuje wszystkim za pomoc w zbiórce funduszów na budowę szkół, a przede wszystkim pracownikom administracji szkolnej i nauczycielom. (a)

KRZYŻÓWKA

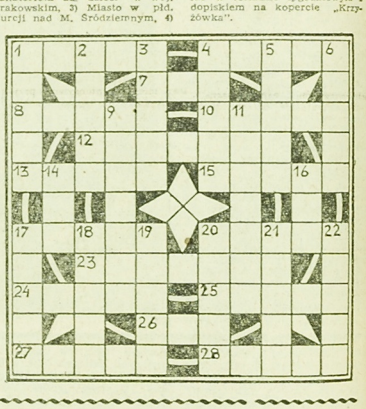

POZIOMO: 1) Różnica między ceną zakupu i ceną sprzedaży, 4) Gatunek konia, 7) Pies obronny, 8) Nieodzowna przy kąpieli, 10) Miasto przemysłowe w Czechosłowacji na Śląsku, 12) Kultcyk, 13) Zawór, 15) Imię żeńskie, 17) Na marynarce, 20) Roślina ozdobna, kwitnie jeden raz, 22) Rodzaj biegu lekkoatletycznego, 24) Dla śmiałych, 25) Opieka, patronat, 26) Czołowy działacz polskiego ruchu robotniczego, 27) Przesunięcie na wyższe stanowisko, 28) Likier kminkowy.

PIONOWO: 1) Sztukmistrz, 2) Sanatorium dla dzieci w woj. krakowskim, 3) Miasto w płd. Turcji nad M. Śródziemnym, 4) Miejsce obrad Zgromadzenia Ludowego w starożytnej Grecji, 5) Korsarz i admirał angielski, odkrył przylądek Horn, 6) Jezioro w płd.-wsch. Afryce, 9) Stopień wojskowy, 11) Wychowawca, 14) Środek płatniczy we Włoszech, 16) Ssak z rodziny kotów, 17) Piękno, urok, 18) Pełzak z rzędu pierwotniaków, 19) Rzeka stanowiąca na znacznym odcinku granicę między ZSRR i Turcją, 20) Grecka bogini mądrości, 21) Imię żeńskie, 22) Łobuz, rzezimieszek.

„SMORY"

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie tygodniowym z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka".

219

PATRICK QUENTIN

ZAGADKA W RENO

PRZEKŁAD RYSZARD DZIERŻKO

— Nie mogę zgodzić się z twoim twierdzeniem, że n-a-w-e-t ciebie usiłuje ktoś zamordować, Lorraine, gdyż ty jesteś jedyną osobą, na którą morderca czatuje od samego początku.

Niepokoiła mnie tajemnicza eskapada Iris z inspektorem, lecz doszedłem do wniosku, że nadszedł właściwy moment, by powiedzieć Lorraine prawdę. Im wcześniej zda sobie sprawę z ogromnego niebezpieczeństwa, na które jest nadal narażona, tym bardziej stanie się ostrożniejsza. Podzieliłem się z nią swoimi uwagami na temat dokonanych zbrodni i intencji mordercy. Wydarzenia następowały zbyt szybko, ażeby móc powiązać moje wnioski w jedną logiczną całość. Jednakże teraz, gdy obserwowałem bladę policzki Lorraine, wydawało mi się, że rozwiązanie zagadki jest niemal pewne.

Lorraine osunęła się na brzeg jednego z łóżek. Gdy skończyłem, utkwiła wzrok w dywan, opuszczając ręce bezwładnie.

— Ale.., kto, Piotrze? — spytała piskliwym głosem. — Kto usiłuje mnie zabić?

Nie zanosiło się na przyjemną rozmowę.

— Nigdy nie sporządziłaś testamentu, prawda?

— Wiesz co, że nie. Zdecydowałam się sporządzić testament teraz po przyjeździe mr Throckmortona. Ja...

— Tak właśnie myślałem. — Położyłem łagodnie ręce na jej ramionach, żeby ją uspokoić. — Gdy mężatka umiera nie pozostawiając testamentu, cały jej majątek przechodzi na jej męża.

220

Podniosła wzrok na mnie. Twarz jej była posępna i blada jak płótno.

— Piotrze, to niemożliwe. Nie, nie. Nie możesz mieć na myśli...

Nie dokończyła, gdyż nagle rozległo się pukanie do drzwi. Obrzuciła mnie szybkim spojrzeniem i zawołała:

— Kto tam?

— To ja, dziecinko — dał się słyszeć za drzwiami niski, natarczywy głos Chucka Dawsona. — Czy mogę wejść?

Lorraine siedziała i obserwowała bacznie drzwi, jak gdyby zobaczyła węża. Powoli spojrzała na mnie. Skinąłem głową.

— Możesz wejść — odpowiedziała.

Do pokoju wszedł szybkim krokiem mąż Lorraine zachowując jak zwykle wyzywającą postawę. Jego cowboyska twarz wyglądała mizernie i blado. Najpierw rzucił wzrokiem na mnie, a następnie przeniósł go na żonę.

— Dowiedziałem się, że jesteś tutaj — rzekł gwałtownie. — No i przyszedłem. Właściwie... chciałem upewnić się czy się dobrze czujesz.

Lorraine utkwiła w nim wzrok ze zdziwieniem.

— Czuję się doskonale. Lecz tylko przez cudowny przypadek. Piotr przed chwilą powiadomił mnie, że ktoś usiłował udusić mnie dzisiaj w nocy.

Chuck zdrętwiał z wrażenia.

— Udusić ciebie! To niemożliwe!

— Ktoś włożył się ukradkiem do mego pokoju i chciał mnie uśmiercić eterem podczas snu. Na szczęście przyszła do mnie Iris i poprosiła, żebym udała się do niej i pobyła z nią jakiś czas. Później ktoś podstępnie położył na moim łóżku mego sobowtóra — lalkę. — Nadal uważnie obserwowała twarz swego męża. — Chuck, nie wiesz nic o tym?

Dawson usiadł koło niej na łóżku. Wyciągnął do niej ręce. Z lekkim drżeniem wstała i stanęła przy mnie.

— Chuck, nie wiesz nic o tym? — spytała ponownie.

Chuck Dawson miał wrażenie kompletnie załamanego człowieka, nie zdolnego do żadnego wysiłku. Nic nie odpowiedział.

Obserwowałem go cały czas. Znów przypomniałem sobie słowa wypowiedziane przez inspektora Craiga: „Być może, że on jest największym oszustem z nich wszystkich". Pomyślałem o nienormalnym związku, jaki istniał między Chuckiem i Mimi. Pomyślałem o zaskakującej sprzedaży klubu dziś po południu. Zaczynałem rozumieć. To było coś istotnego, z czym należało również zakończyć raz na zawsze.

221

— Chuck — odezwałem się.

To było pierwsze słowo, które wypowiedziałem po jego przyjściu.

Drgnął nagle i spytał:

— Co?

— Pan sprzedał swój klub w Reno dzisiaj po południu, prawda?

Rzucił na mnie piorunujące spojrzenie.

— Dlaczego pan pyta? Pan przecież wie, że go sprzedałem.

— I sprzedał go pan za gotówkę?

— A co może nie? To była transakcja za gotówkę.

— W takim razie, gdzie są pieniądze?

Oczy Chucka błysnęły.

— Zawiozłem je do banku, oczywiście.

— To niemożliwe — zauważyłem. — Było już po godzinie trzeciej, gdy zakończył się pogrzeb Dorothy. Pan sprzedał klub później. Wtedy wszystkie banki były już zamknięte.

Drżenie przebiegło przez jego wielkie, atletycznie zbudowane ciało.

— Ja.., to znaczy....

W tym momencie przerwałem mu, usiłując go „dobić".

— Dlaczego pan nie chce się do tego przyznać? Pan nie sprzedał klubu dlatego, że pan chciał zabrać stąd Lorraine. Pan sprzedał klub dlatego, ponieważ pan potrzebował gotówki... dużo gotówki... ażeby przekazać ją komuś, kto pana szantażował. — Zawahałem się na moment. — Przeanalizował pan sytuację ostatecznie i wykalkulował pan sobie, że byłoby łatwiej i taniej dla pana zamordować Mimi, niż jej wypłacić forsę, prawda?

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

II LIGA koszykówki

Sensacją ub. niedzieli była porażka lidera tabeli Spójni Gdańsk na własnym boisku z Lechią Z. Góra 71:72. Aktualna tabela:

1.	Spójnia Gdańsk	19	745:558
2.	AZS Poznań	19	761:539
3.	Olimpia Poznań	17	724:536
4.	Zawisza Bydg.	15	648:548
5.	Bałtyk Koszalin	13	544:587
6.	Lech-e Z. G.	14	661:628
7.	Skra W-wa	14	589:640
8.	Warmia Olsztyn	13	580:669
9.	AZS Białystok	12	565:714
10.	Pogoń Szczecin	12	610:717

29 bm. nasz AZS gra ze Skrą w Warszawie, z którą przegrał w I rundzie w Białymstoku 47:49. (ko)

Z szermierczego worka

Dwaj młodzi szabliści Jagiellonii — Kulikowski i Chitryn pokonali pierwszą przeszkodę przed zbliżającymi się mistrzostwami Polski Juniorów. Obaj zakwalifikowali się podczas warszawskich eliminacji do mistrzostw Polski (początek lutego w Warszawie). Startowało 70 zawodników. Kulikowski zajął II miejsce, a Chitryn VI.

Dobrze również wypadł start szablistów Jagiellonii na mistrzostwach Polski CRZZ młodych szermierzy. Jerzy Pisula uplasował się w szabli na siódmej pozycji, a Zbigniew Pręgowski na ósmej. (let)

— Serwus warszawiak — tymi słowami powitali pięściarze Gwardii Jana Gałązkę, gdy zjawił się w szatni naszych bokserów przed meczem z Polonią w Warszawie.

— Nie żartujcie, ja warszawiakiem nigdy nie będę się czuł. Dowodem sentymentów białostockich kolegów i Białegostoku jest moja dzisiejsza wizyta.

Janek Gałązka nie się nie zmienił od czasu, gdy walczył w białostockiej Gwardii. Jak kiedyś, zawsze wesoły.

— Jak się panu powodzi obecnie w Warszawie? — zapytaliśmy Gałązkę po meczu.

— Mam dobre warunki do treningu i nauki. Wieczorem uczę się w szkole zawodowej, po ukończeniu której myślę rozpocząć naukę w Technikum Radiotelewizyjnym, rano — intensywnie trenuję. W dniach kiedy nie mam zajęć szkolnych, trenuję nawet dwukrotnie.

— Co pan sądzi o meczu Gwardii z Polonią?

— Gwardia tego meczu nie przegrała. Odebrano jej kilka punktów. Podobnie sprawiła jak w I lidze. Gospodarze są zawsze faworyzowani. Sądząc z rozmów z zawodnikami, za miesiąc trenujecie. W dniach kiedy wszystkie drużyny o wyższym poziomie trenują znacznie więcej i przeważnie przed południem.

— A co pan powie nam o sobie?

WYŻSZA SZKOŁA ROLNICZA w Lublinie

w terminie od 15 stycznia do 15 marca 1967 r. przyjmuje zgłoszenia na

STUDIA ZAOCZNE DLA PRACUJĄCYCH na Wydziale Zootechnicznym

oraz

na Wydziale Rolniczym

Szczegółowych informacji o warunkach przyjęcia udzielają: Dziekanat Wydziału Zootechnicznego i Dziekanat Wydziału Rolniczego, Wyższej Szkoły Rolniczej w Lublinie, ul. Ostrowy 1, tel. 2-62-27, wew. 8 (Dziekanat Wydz. Zootechnicznego), wew. 0 (Dziekanat Wydziału Rolniczego). k 134-0

ASZ MIKRO-WYWIAD

— Miałem trudną walkę w Rydze podczas meczu reprezentacji młodzieżowych Polski i ZSRR. Długo będę ten pojedynek wspominał. Gdy przyjechaliśmy do Ryg, trener ekipy radzieckiej powiedział: „No Jasiu tym razem nie wygrasz". Pokazał mi filmy z moich natatnich walk w Budapeszcie, Berlinie, a nawet z meczu ligowego. Byłem przez nich dokładnie obserwowany. Chciałem poznać moje wszystkie błędy. Dwa miesiące intensywnie przygotowywany był Gorbatow do walki ze mną. Dwie rundy byłyśmy wyrównane. W trzeciej usłyszałem, że trener gospodarzy zawołał do Gorbatowa — wpieroď! Poszedł do przodu nieco chaotycznie i wówczas udało mi się dwukrotnie złapać go lewym sierpem. Od tego momentu przejąłem inicjatywę. Gdy w oczekiwaniu na werdykt poczułem, że sędzia fińska silnie mną rękę, byłem już pewny zwycięstwa. (Let)

Uwagi czytelników o białostockim sporcie

Plebiscytowa trybuna

Tradycyjnie już, na fali konkursu — plebiscytu pt. „Wybieramy 5 najlepszych sportowców Białostoczyzny" wpłynęły do nas nie tylko koperty z kuponami, ale także koperty z listami, zawierającymi uwagi o białostockim sporcie i propozycje poprawy. Jak to plebiscyty, BIAŁOSTOCKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ SPORTOWEJ, dzisiejszej plebiscytowej trybunie zamieszczamy kilka najciekawszych wypowiedzi.

Jednocześnie dziękujemy wszystkim tym uczestnikom plebiscytu, którzy przesłali życzenia sportowcom, działaczom i działowi sportowemu naszej „Gazety". Ponad 2-tysięcznej rzeszy czytelników dziękujemy natomiast za udział w konkursie.

Pisze Jan Szolajski z Białegostoku:

— Spośród dyscyplin sportowych naszego miasta znikł tenis ziemny. Gdzie są działacze tenisa? Czy umarli? Mistrzostwa i zawody halowe, które odbywały się w okresie zimy w Białymstoku w tenisie ziemnym w hali przy ul. Jurowieckiej nie są kontynuowane. Czemu Białystok idzie wstecz? Należy pamiętać, że w nie tak dawnych znowu latach Białystok zajmował w tenisie ziemnym poczesne miejsce w Polsce. Dziś cisza. Gdzie jest pogrzebany pies? Co robi WKKFiT?

W drugim liście ten sam J. Szolajski pisze:

— O Ziemio Białostocka, czyżbyś była bez entuzjastów sportu, czyżbyś nie miała synów i córek do godnego reprezentowania w sporcie. Synowie i córki wyrosną nie opuszczaj. Spróbuj napisać w życiorysie, że jesteś sportowcem i chcieć dostać się do pracy indywidualnie w zakładzie pracy. Z reguły nie przyjmują. Zakłady pracy mało swiadczą na rzecz sportu. Piszcie więcej na ten temat. Uświadomcie człowieka, zróbcie z niego przez świadomość rzeczy zwolennika sportu. Piszcie o tym głośno, w którym, skali ogólnopolskiej, wlecze się białostocki sport. W czasie wojny naród cieszy się, że ma walecznych żołnierzy, w czasie pokoju, że ma doskonałych sportowców, którzy sławią imię kraju w świecie. Musi być w narodzie jakiś patriotyzm, nawet lokalny bez patriotyzmu człowiek jest niczym.

Pisze Witold Tchoczewski z Białegostoku:

— Śpi u nas bractwo i dlatego jest krucho jest ze sportem. Dlatego jesteśmy na szarym końcu w Polsce. Niewątpliwie kibic J. K. postąpił słusznie wpłacając 100 zł na konto 5 najlepszych sportowców. Zawstydził tym samym zakłady pracy. Z drugiej strony, to nie ma też specjalnie za co nagradzać sportowców. Według mnie trzeba młodzież wychowywać w innym, prawdziwie sportowym duchu. Jestem wychowankiem dawnego „Związkowca" Białystok. Potem grałem w I-ligowym AZS Gliwice. Moja specjalność, to tenis stołowy.

W. Tchoczewski odwiedził później naszą redakcję i dodatkowo powiedział:

— Około 11 lat byłem na Śląsku. Tam jest twardy reżim treningowy. Sportowcy zdają sobie sprawę, że tylko usilnym treningiem można coś wskórać. Białystok robi w sporcie postępy. Podkreślam ten fakt. Ale u nas sportowcy nie mają właściwego stosunku do treningu. Gdy jest juniorem, daje jeszcze z siebie dużo, ale gdy staje się gwiazdorem, odwiedza knajpy. Panowie, nie tędy droga.

Pisze Tadeusz Lenkiewicz z Sokółki:

— Białostocki sport rozwija się, idzie naprzód, chyba osiągnięto zamierzony cel. Piszę „chyba", bo dużo zależy od władz partyjno-administracyjnych i sportowych, od zakładów pracy i szkół. Każdy sportowiec pracuje albo uczy się, lub też pracuje i uczy się jednocześnie. Dlatego zakładowy pracy i szkoły muszą stworzyć im dogodne warunki treningowe. Według mnie białostocki sport nie jest najgorszy w Polsce. W niektórych dyscyplinach, na przykład lekkiej atletyce, jesteśmy lepsi od wielu województw.

— Pisze Wiktor Mosiej z Białegostoku:

— Jako coroczny uczestnik konkursu uważam, że rola plebiscytu to nie mechaniczne typowanie pięciu najlepszych, jakby się wydawało wielu. Według mnie plebiscyt spełnia dużą rolę w upowszechnianiu kultury fizycznej. Jest to jedyna swego rodzaju impreza, która wstrząsa na duże zainteresowanie sportem. Plebiscyt jest dowodem, że sport jest bardzo ważną dziedziną w życiu społeczeństwa Białostoczyzny. Osobiście uważam, że z 56 podanych kandydatów wybrać 5 najlepszych to prawdziwa sztuka. Wobec tego proponuję, aby ilość laureatów w przyszłym plebiscycie podnieść do 5 do 10.

Pisze Bernard Orłowski z Nowej Wsi, pow. ełcki:

— Mam 65 lat, zachwycam się sportem i moim marzeniem jest, aby u nas sport stał na dobrym poziomie. Sam go uprawiałem i czuję wstręt do tej młodzieży, która go nie uprawia. (ko)

ZMS pomaga sportowi

Jak nas poinformował kierownik Wydziału Sportu, Turystyki i Rekreacyjnej ZW ZMS Witold Buraczewski, Zarząd Wojewódzki podjął szeroko zakrojoną akcję, zmierzającą do umasowienia sportu w szkołach przyzakładowych. Dotychczas w tego rodzaju instytucjach wszelka działalność sportowa traktowana bywała z reguły wyłącznie marginesowo. Młodzież praktycznie nie miała żadnych możliwości ćwiczenia ulubionych sportów. Ostatnio ZW ZMS zorganizował dla uczniów szkół przyzakładowych, pod okiem fachowych instruktorów trenowano piłkę, w wielkie tczono się jądy na łyżwach, na partnerki, ping-ponga, w kometkę, słowem uprawiano te wszystkie rodzaje sportów, które uprawia się w zimie.

Ta sama grupa 130 młodych ludzi przejdzie podobne przeszkolenie w lecie, po czym uzyska uprawnienia organizatorów sportu i turystyki we własnych szkołach i w zakładach pracy. Tego rodzaju akcję szkoleniową ZW ZMS zamierza prowadzić ciągle. (wj)

Uwaga, łyżwiarze!

Dziś i jutro o godz. 16 w Białymstoku (Stadion ul. Sportowa 1) odbędą się kontrolne zawody łyżwiarzy szybkich m. Białegostoku przed zbliżającą się wojewódzką spartakiadą w Zakopanem. (ko)

DOKĄD dziś idziemy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki — „Trzy białe strzały", godz. 16. **Kameralny** — „Mój biedny Marik", godz. 19.15.

Kino

„Tokój" — „Gdzie jest trzeci król", prod. polsk. (od lat 16), dod. — „Pulawy" godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.15.

„Ton" — „Szukajcie gitary", prod. franc. panor. (od lat 16), dod. — „Czy właściwy człowiek", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20 (ostatni dzień).

„Syrena" — „Urocza gospodyni", prod. USA (od lat 14), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

Kino-Teatr Zw. Zaw. — „Ptaki", prod. USA (od lat 16), godz. 17 i 20.

„TPP-ki" — „Atak we mgle", prod. NRD, panor. (od lat 16), godz. 13.30 17.45 i 20.

Kino MO — „Strzyk strachu", prod. ang. (od lat 16), godz. 17 i 19.

„Roma" — „Kochanka", prod. szwedz. panor. (od lat 16), godz. 18.

„Spotkanie" — „Zabić drozda", prod. USA (od lat 14), godz. 18.

„Kolejarz" Starosielce — „Słodkie życie", prod. włosk. (od lat 18), godz. 17.

Kluby

Klub „Siedmiu", ul. Wesołowskiego 1, Dom Prasy — czynny w godz. 16—22.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch", czynny w godz. 10—22.

MUZEA

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Kilińskiego 5 — czynne w godz. 11—17. Wystawa stała: „Dzieje białostockiego ruchu rewolucyjnego" Wystawa czasowa: Wystawa malarstwa Jerzego Lengiewicza.

Muzeum Ratusz — czynne w godz. 11—17. Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, historyczna, Galeria Malarstwa Polskiego.

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 29, informacji pogotowia 2-22-22.

Pogotowie stomatologiczne czynne w godz. 19—7.

Pogotowie dziecięce czynne w godz. 19—7.

Straż Pożarna — tel. 58.

Pogotowie MO — tel. 37.

APTEKI

Apteka nr 5, ul. Nowotki 6, tel. 75—61.

Apteka nr 7, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-01.

SZPITALE

Codzienne osie dyżury pełnią szpitale:

Wojewódzki Szpital Zakaźny, osiedle Dojlidy, **ul. Żurawia,** tel. 21-77.

Wojewódzki Szpital im. J. Śniadeckiego ul. M. C. Skłodowskiej 16 centr. 2-16-21: oddziały dziecięce, chirurgia — tel. 2-56-05, grużlica — centr.), wewnętrzny — (centr.), zakaźny (centr.) oraz oddział dermatologiczny — ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 2-13-06.

Dyżury szpitali w dniu 25. I. 1967 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. C. Skłodowskiej 24, tel. centr. 2-24-31 — dyżurują oddz.: chirurgia, wewnętrzny, laryngologia, neurologia, okulistyka — tel. 62-22.

Szpital im. M. C. Skłodowskiej, ul. Warszawska 15, oddział położniczy, tel. 57-71.

Woj. Przychodnia p/Gruźlicza, ul. Warszawska 18, tel. 55-81 — oddz. gruźlicy.

Woj. Szpital Zakaźny, osiedle Dojlidy — oddz. zakaźny dziecięcy, tel. 35-91.

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM I

6.10 Muzyka; 7.45 „Błekitna strzałeta"; 9.44 „Rehabilitacja" — audo; 9.20 „Świat na strunach"; 10.00 Cykl: „Wizerunki" — „Eliza" — fragm. prozy A. Kowalewskiej; 11.00 Na różnych instrumentach; 11.40 Wrocławska kronika kulturalna; 12.10 Muzyka ludowa narodów radzieckich; 12.20 Muzyka starowiejska; 13.40 „Swojskie melodie"; 14.00 „List z Polski"; 15.05 „Nasze spotkania" — Korea; 16.00 — 17.00 „Proo-ludnie z młodością"; 19.10 „Wiejskie spotkania"; 19.30 Koncert życzeń; 20.33 Spiewa E. Demarczyk; 20.45 „Szkoła uczuć" — „Przyjaciel" — fragm. opow. S. Wygodzkiego; 21.25 Magazyn filmowy „Kamera"; 22.20 Wieczorny koncert życzeń miłośników muzyki poważnej.

PROGRAM II

7.00 Nasz komentarz; 7.10 Muzyka poranna; 8.15 Kurs j. angielskiego; 8.45 Melodie ludowe ze Śląska; 9.00 „Portrety literackie"; 10.05 „Wiadro pełne nieba" — cdc. 1 pow. M. Szypowskiej; 11.20 Koncert muzyki operowej; 12.50 Monitor Nauki Polskiej; 13.00 Muzyka dla wszystkich; 14.15 Polskie melodie ludowe; 15.20 Dla dzieci starszych; 16.05 Public. międzynarodowa; 17.00 „Początki" — kom.; 17.15 Piękne głosy; 17.50 Z miast i wsi wojewódzwa; 18.00 Z cyklu „W dewizowym kręgu"; 20.30 Fel. muzyczny J. Waldorffa; 21.40 Muzyka rozrywkowa i taneczna; 22.20 Rozmowa literacka.

Program I nadawany jest również na UKF w paśmie 72,8 MHz, program II w paśmie 70,01 MHz.

PROGRAM TELEWIZYJNY

9.55 Dla szkół: Wychowanie obywatelskie dla kl. VII — „Uchodźcy — problemy"; 10.35 Dla szkół: Fizyka dla kl. VII „Silnik rakietowy"; 11.20 „Wujek George" — film telew. (Alfred Hitchcock przedstawia"); 12.20 Przerwa; 16.20 Program dnia; 16.25 „Przypomiamy, radzimy"; 16.35 PRF; 16.45 „Zimowe polowy" — film prod. fińskiej; 16.55 Wiadomości dziennika; 17.00 Teatr Młodego Widza: J. E. Kucharski „Monter". Wykonawcy: A. Herder, E. Kamiński, Z. Płoszaj; 17.35 „Pieśń Pendzabu" — film prod. hinduskiej; 17.35 „Nie tylko dla dzieci"; 18.20 „Jazz w Filharmonii"; 18.45 „Inwestycje"; 19.20 Dobranoc; 19.30 Dziennik; 20.00 „Wujek George" — film telew. („Alfred Hitchcock przedstawia"; 20.50 „Świstowidy"; 21.20 „Zimowa fantazja" — balet na lodzie film prod. radz.; 22.10 Dziennik; 22.25 Magazyn medyczny; 22.55 Program na jutro.

KOMUNIKATY

W krótkim czasie możesz otrzymać pozwolenie amatorskie na prowadzenie samochodu i motocykla jeżeli zapiszesz się na kurs rozpoczynający się 30. I. 1967 r. o godz. 16 w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 77.

Opłaty w ratach. k 201-0

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Suwałkach ogłasza przetarg na wykonanie 10 studzien kopanych na terenie pow. suwalskiego i sejneńskiego, wykonanie 10 kompletów stolarki i 10 kompletów obróbki betonowej dla punktów skupu mleka. Wszelkich informacji w tej sprawie udziela biuro OSM w Suwałkach. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uspołecznione i osoby prywatne. Oferty należy składać do biura Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Suwałkach w terminie do dnia 3. II. 67 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 4. II. 67 r. godz. 10.

Spółdzielnia zastrzega sobie wybór oferenta bez podania przyczyn. k 177-1

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Olecku ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzenie następujących remontów bieżących:

1) adaptacja byłej chlewni na magazyny i biura wg dokumentacji kosztorysowej,
2) drobne remonty i odnowienie 29 punktów skupu mleka,
3) wykonanie 6 studni przy punktach skupu mleka,
4) utwardzenie nawierzchni pod składowanie węgla,
5) remonty bieżące kazeiniarni, budynku gospodarczego, rampy przy budynku produkcyjnym, piwnic w dojrzewalni serów,
6) wykonanie elewacji na budynku produkcyjnym, gospodarczym i byłej chlewni,
7) ogrodzenie posesji siatką ocynkowaną z częściową wymianą słupów betonowych około 280 mb.

Oferty będą przyjmowane od przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych oraz wykonawców prywatnych. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 lutego 1967 r. o godz. 10. OSM zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 178-1

20 INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH, TECHNIKÓW I MAJSTRÓW z uprawnieniami budowlanymi przyjmie pilnie Podlaskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Białymstoku.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. k 98-00

Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego w Białymstoku, ul. Warszawska nr 2, tel. 14-54 zatrudni pilnie: EKONOMISTĘ w wydziale ekonomicznym, 3 INŻYNIERÓW lub techników w wojewódzkim ośrodku normowania i organizacji pracy, INŻYNIERA lub technika na stanowisku inspektora bhp, ZASTĘPCĘ DYREKTORA d/s technicznych w Białostockich Miejskich Zakładach Skórzano-Galanteryjnych w Białymstoku — ze znajomością branży skórzano-galanteryjnej. k 179-1

PALACZY c.o. posiadających uprawnienia przyjmie do pracy pilnie Zakład Cieplny MZBM w Białymstoku. Zgłaszać się Białystok, ul. Waryńskiego nr 32 A. k 171-00

SPÓŁDZIELNIA PRACY
OKRĘGOWE WARSZTATY SAMOCHODOWE OWS
w Lublinie, ul. Rusałka 10
tel. 2-24-26

przyjmie dodatkowo w ramach luzów produkcyjnych

do naprawy głównej silniki samochodowe

następujących marek: „Star" 21 i 25, „Warszawa" i pochodne oraz „Lublin". k 133-0

OGŁOSZENIA DROBNE

Przyjmę pomoc do dziecka. Białystok, Stołeczna 17 m. 1. g 135-1

Przyjmę pomoc do dziecka, dochodząca lub na stałe. Białystok, Kwiatowa 12 dojazd 7 i 4 — koniec Mickiewicza. g 128-1

Pokój z kuchnią zamienie na dwa pokoje. Białystok, ul. Malmeda 15 m. 8. g 136-1

Pilnie poszukuje pokoiku w Białymstoku ewentualnie okolicy. Zapłacę, udzielę angielskiego, porad z kosmetycznych, tel. 2-50-68, godz. 13—15. g 132-1

Inżynier poszukuje pokoju. Tel. 2-32-24 godz. 16.00—18.00. g 131-1

Pokój z używalnością kuchni do wynajęcia. Białystok, Jelenia 26. g 141-1

Okazja. Dom pilnie sprzedam. Białystok, ul. Ostrołęcka 31. g 134-1

Przybłąkał się pies duży, żółty. Proszę się zgłosić, Białystok, ul. Sosnowa 79 m 2. g 140-1

Komplet kuchenny, pojedyncza amerykanka, biblioteczkę, stolik z radiem „Tatry", dywan, jedną tonę węgla — sprzedam. Białystok, ul. Waryńskiego 28 t. m 6. g 143-1

Srutownik na kamienie wykonuje: Leon Truszkowski, Kaski, p-ta Dąbrowa Wielka, pow. Wysokie Mazowieckie. p 28-1

W dniu 19. I. 1967 r. w godzinach nocnych na trasie Białystok — Zambrów zgubiono koło zapasowe 825x20. Znalazcę prosi się o zwrot Zakładom Transportu Przemysłu Mięsnego w Białymstoku, Szosa Południowa 97 — za wynagrodzeniem. g 137-1

Rolnicy! Kupujemy sterść skubaną z koni. Płacimy 30—40 zł za 1 dekagram skubanej z koni w okresie zimy. Wymagana długość sierści najmniej 2 cm. Przed przystąpieniem do skubania — zbioru sierści należy przysłać próbkę w kopercie, dopiero po zamówieniu przez nas przystąpić do skubania. Wysyłamy — Stanisław Nowak, Milanówek, Górnolesna 14 A. k 161-0

Pokaż jak mieszkasz

Jak w młynie

Hałasy w domu to bardzo przykra i uciążliwa rzecz. Utrudniają wypoczynek, odbierają spokój i sen lokatorom. Tak jest w bloku przy ul. Stołecznej 12. Oto co pisze na ten temat nasza Czytelniczka:

„Z wielkim wysiłkiem i trudem, bo musieliśmy się wyrzec wszystkiego, zdobyliśmy mieszkanie, zapisując się do Spółdzielni Mieszkaniowej „Rodzina Kolejowa". Samo mieszkanie, które otrzymaliśmy, nie jest najgorsze. Wszystko byłoby też dobrze, gdyby nie kotłownia, która znajduje się w naszym bloku. Blok jest mały, tzw. punktowiec i ma tylko 14 mieszkań. Z zewnątrz wygląda bardzo ładnie, ale w środku huk nie do opisania. Muszę zaznaczyć, że w powyższej sprawie zwracaliśmy się do Inspektora Pracy przy WKZZ. Na jego interwencję od jesieni był jako taki spokój, ale obecnie znów zaczyna się to, co było na wiosnę roku 1965. Chcę zaznaczyć, że w kotłowni też znajdują się dwie pompy. Jedna z nich jest dobra, natomiast druga jest zepsuta i wydaje taki huk, W biurze Spółdzielni pocieszają nas, że będzie spokój, jak zostaniemy podłączeni do elektrociepłowni, ale to nastąpi dopiero za dwa lata. Do tego czasu dzień i my wszyscy dostaniemy chyba choroby nerwowej. Nieraz ze smutkiem wspominam mieszkanie, w którym mieszkałam przedtem. Było ciasne, ale przynajmniej był spokój i chociaż w nocy można było odpocząć. A teraz jest odwrotnie, po odpoczywaniu w dzień, gdy wychodzimy z tego huczącego młyna.

I jeszcze jedno: trzeba chyba „podziękować" naszym budowniczym i tym co projektowali ten budynek, że w tak małym bloku, gdzie są i tak akustyczne ściany, wybudowali kotłownię.

IRENA ZMIEJKO
ul. Stołeczna 12 m. 8".

Sądzimy, że Spółdzielnia „Rodzina Kolejowa" dołoży starań w celu przywrócenia ciszy w jednym z domów swojego osiedla. (a)



Nowy rok nauki w szkołach dla pracujących

W szkołach podstawowych dla pracujących nowy rok nauki rozpoczyna się dwukrotnie — we wrześniu i lutym. Obecnie więc w białostockich szkołach dla pracujących — nr 1 przy ul. Fabrycznej 10 oraz nr 2 przy ul. Lipowej 41, niektóre klasy przygotowują się do egzaminów końcowych. W szkole nr 1 klasę siódmą kończy w styczniu 20 osób.

Jednocześnie szkoły dla pracujących przyjmują zapisy wszystkich chętnych do podniesienia kwalifikacji. Szkoła nr 1 posiada wszystkie klasy semestralne — nauka trwa w nich pięć miesięcy, a także klasy zmianowe. Natomiast w Szkole nr 2 semestralnymi są tylko klasy piąte, zaś szóste i siódme — rocznymi. Zapisy do szkół podstawowych dla pracujących przyjmowane są w godz. 16—19. (a)

Klucze do mieszkania

W ubiegłym tygodniu w spółdzielni mieszkaniowej „Zachęta" oddano do użytku jubileuszowe, dwutysięczne mieszkanie.

NA ZDJĘCIU: Mikołajowi Kopie, pracownikowi MPR-B, który otrzymał przydział dwutysięcznego mieszkania klucze wręcza I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR, tow. Józef Trusiewicz.

Fot. Z. Zaremba

Odczyt

dla lektorów i aktywu gospodarczego

26 bm. o godz. 13 w sali konferencyjnej KW PZPR odbędzie się odczyt dla lektorów KW, KM i KP partii oraz dla aktywu gospodarczego. Członek Zarządu Głównego TNOiK, prof. dr Zygmunt Zbichorski mówić będzie na temat „Organizacja procesu produkcyjnego i stanowiska robocze w przemyśle". (a)

Powstanie nowa

szkoła

Chłodne warunki zimowe nie sprzyjają pracom budowlanym, jednak mimo to mandre Starosielce nie przerywa się robót przy budowie szkoły. Obiekt ten powstaje dzięki inicjatywie komitetu blokowego nr 8 i przy dużej pomocy mieszkańców osady, którzy pracowali przy budowie fundamentów, rozbiórce dwóch starych budynków i zwożeniu materiałów na plac budowy szkoły.

Dużej pomocy udzielają także zakłady pracy i instytucje — KZKS w Białymstoku, PRK i, CRS — Starosielce, Oddział Trakcji PKP i Wagonownia PKP oraz Spółdzielnia Inwalidów Zabezpieczenia Mienia.

Dzięki tej pomocy prace przy budowie szkoły przebiegają sprawnie, a mury rosną z każdym dniem. (as)

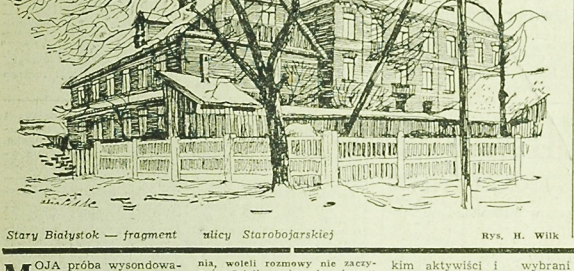

Stary Białystok — fragment ulicy Starobojarskiej Rys. H. Wilk

Dlaczego tylko Fasty?

Jesteśmy u progu dziesięciolecia Białostockiego Uniwersytetu Robotniczego ZMS, a minęło już ośmiem lat od chwili nawiązania przez BUR współpracy z Państwowymi Zakładami Przemysłu Bawełnianego w Fastach. To BUR był inicjatorem Technikum Zawodowego dla Pracujących z wydziałem włókienniczym, kierunek — przędzalnictwo, które rozpoczęło swą pracę kursem przygotowawczym z zakresu klasy VII szkoły podstawowej 1 lutego 1959 r. Uczniami byli robotnicy z Fast i Zambrowa.

I września, w roku szkolnym 1959/60 Technikum z liczbą 171 słuchaczy zaczęło swą normalną pracę. Nauka była dwuzmianowa, by ułatwić zajęcia uczniom pracującym w różnych porach dnia. Z końcem roku szkol. 1961/62 nastąpiło przejęcie Technikum Zawodowego dla Pracujących UR ZMS przez Kuratorium.

Nie była to jedyna forma współpracy BUR z kombinatem. W latach 1959—1963 istniała szkoła podstawowa zorganizowana przez Uniwersytet Robotniczy w Białymstoku dla robotników z Fast.

Podnoszenie kwalifikacji robotników i kształcenie mistrzów — to zasadniczy cel współpracy między BUR i Fastami. W roku oświatowym 1964/65 odbył się kurs elektromonterów przemysłowych, który trwał 6 miesięcy. Przeszkolono 40 osób. W roku oświatowym 1965/66 odbyły się dwa kursy: kwalifikacyjny w zawodzie tkacza, a następnie kurs mistrzów tkackich. Było to dwustopniowe szkolenie tych samych 35 osób.

W bieżącym roku, 22 stycznia, rozpoczął się kolejny kurs dla mistrzów i kandydatów na mistrzów wykończalni, obliczony na ponad 250 godzin szkolenia, według programu opracowanego i dostosowanego do potrzeb zakładu. Weźmie w nim udział około 25 osób. W przygotowaniu następny, tym razem w zawodzie pomocniczym włókienniczą na tytuł kwalifikowanego ślusarza, z liczbą około 20 osób. W najbliższych projektach szkolenia grzędek elektromonterów i smarowników. W razie potrzeby kombinat fastowski zaproponuje BUR zorganizowanie kursu na tytuł mistrza przędzalnictwa.

Inicjatywa wychodzi najczęściej od samych robotników. Łatwiej zorganizować kurs tam, gdzie istnieje przeszeregowanie w grupach zależnie od przeszkolenia. Tam, gdzie praca na akord i tytuł nie rzutuje na wysokość zarobków, taki kurs trudniej zrealizować.

Fasty mają dobre tradycje współpracy z UR ZMS, szkoda, że tego nie można powiedzieć o innych zakładach włókienniczych naszego miasta. I tu nasuwa się pytanie: **dlaczego tylko Fasty widzą potrzebę szkolenia swoich pracowników?** Czy inne zakłady włókiennicze mają tak wysoko wykwalifikowane kadry, że niepotrzebna im współpraca z uniwersytetem robotniczym? Gorzej (co jest bardzo prawdopodobne!), jeżeli to wynika z niedbalstwa. Jako przykład — nieudany kurs w roku oświatowym 1963/64 w BZPW im. Sierżana w Białymstoku, który nie doszedł do skutku tylko dlatego, że zakład pracy mimo podpisanego preliminarza, nie przyznał potrzebnych funduszy. Kurs trwał półtora miesiąca i musiał być przerwany. Przykład kombinatu w Fastach i jego ścisłych, wieloletnich kontaktów z UR ZMS może skłoni do głębszego zastanowienia się nad sprawą podnoszenia kwalifikacji pracowników kierownictwa innych przedsiębiorstw, (dal)

Trzecie

przedszkole społeczne

W ub. sobotę odbyło się uroczyste otwarcie nowego społecznego przedszkola. Jest to już trzecia tego rodzaju placówka w naszym mieście, prowadzona przez TPD. Mieści się ona przy ul. Północnej 11. Na potrzeby przedszkola wyremontowano budynek, dobrze go wyposażono.

Przedszkole czynne jest dopiero od kilku tygodni, i ma jeszcze wolne miejsca. Pomimo to wychowankowie na uroczystości otwarcia zaprezentowali rodzicom i zaproszonym gościom bardzo ładne występy. Otwarcie placówki połączone było z choinką noworoczną, tak że najmłodsi mieli wiele niespodzianek, paczki ze słodyczami itp. (a)

NA ZDJĘCIU: codzienne zajęcia w przedszkolu. Prowadzi je wychowawczyni Teresa Bołacz.

Fot. J. Rybiński



Studenckie wiadomości

Rozpoczynamy drukowanie stałej kroniki studenckiej. Będziemy w niej informować o godnych uwagi wydarzeniach w studenckim życiu, ciekawych inicjatywach, o pracy kół naukowych i organizacji młodzieżowych w uczelniach. Zachęcamy do współpracy z nami. Liczymy na Waszą pomoc. Dzwońcie (tel. 724-23) i piszcie o swoich kłopotach, osiągnięciach, zdobyczach. Do dzielenia się z nami swoimi specyficznymi problemami gorąco namawiamy studentów pracujących.

Oto pierwsze informacje. Każda próba współpracy między uczelniami bardzo nas cieszy. Trzeba przyznać, że prób owych z reguły mało udanych, było jest kilka. Wierzymy, że ta zaprzątnięcie dobrą passę. Na mocy wiedzianego porozumienia Rady Uczelnianej ZSP przy I SN i RU ZSP przy WSInż. przewidziana jest wzajemna wymiana kulturalna. Początkiem jej będzie coś inny występ w WSInż. biegatowej orkiestry i kabaretu „SN-ek" ze Studium. Impreza przewidziana jest w połowie przyszłego miesiąca. 1 lutego br. słuchacze I SN zaprezentują swój program artystyczny przed pracownikami PSS.

Do wakacji jeszcze kilka miesięcy, ale ZMS-owcy z WSInż. myślą już o lecie. Planują obóz naukowy. Chodzi im tylko o zasugerowanie przez kół z białostockich instytucji przydatnego w ich codziennej pracy konkretnego tematu badań. Kierzyść z przedsięwzięcia miałby zarówno studenci jak i pracownicy zakładu.

*

Na zaproszenie organizacji studenckiej Finlandii — w marcu na dziesięciodniowy pobyt wyjedzie na Półwysep Skandynawski trzyosobowa delegacja polskich studentów. Wśród zaproszonych znalazł się przewodniczący RU ZSP przy WSInż. — Jan Korczak. Gratulujemy wyróżnienia! (ib)

Komis pozycji repertuarowych

Poradnia kulturalno-oświatowa WDK posiada bogatą bibliotekę pozycji repertuarowych. Pożycza się je zespołom amatorskim. Ale niektóre z tych pozycji chciałby mieć na własność jakieś wydawnictwo, które w księgarniach jest nie do osiągnięcia. Dlatego też przy poradni utworzono komis pozycji repertuarowych. Można tutaj sprzedać niepotrzebne już utwory, można nabyć inne. Rocznie sprzedaje się tu około 700—800 pozycji. (a)

Czyja wina?

MOJA próba wysondowania u kilku przypadkowych mieszkańców miasta opinii o naszych studentach — chociaż wykazała zainteresowanie białostockimi uczelniami — nie wypadła pomyślnie. Niektórzy nie potrafili o studentach powiedzieć nic dobrego, ani nic złego. Kilka osób oglądało ubiegłoroczne imprezy „pogonaliowe", do kilku dotarły słuchy o minionych występach „Kontrastów". Chociaż to smutne, ale wypowiedziom tych pierwszych, którzy nie potrafią studentów ocenić, bo nie zetknęli się z ich działalnością — wcale się nie dziwuję.

Jeżeli sami aktywiści organizacji młodzieżowych w uczelniach byli zaskoczeni zapytaniem, co zrobili dla środowiska, to skąd studenci mają mieć dobrą wizytówkę w mieście. Niektórzy szefowie organizacji długo głowili się nad tym, co by tu wyciągnąć ze sprawozdań, lub co na poczekaniu zaplanować na przyszłość, sami nie mając widocznie nic do powiedzenia, woleli rozmowy nie zaczynać. Jeżeli można by jeszcze wybaczyć debiutującym w pracy społecznej, mało doświadczonym studentom studium dziennego WSInż. — to nie bardzo wypada udzielać dyspensy medykom.

Naprawdę nie jest dobrze, skoro na konferencji sprawozdawczej RU ZSP przy AMB po sprawozdaniu przewodniczącego Rady Uczelnianej nikt nie potrafił zabrać głosu, nikt ani pozytywnie, ani krytycznie nie chciał ocenić rocznej pracy organizacji. Nikogo to — widać — nie obchodziło. Dobrze jest jak jest. Gdyby sytuacji nie uratował obecny na konferencji rektor AM — prof dr Ł. KOMCZYŃSKI — kto wie, czy na sprawozdaniu nie skończyłyby się obrady, w których przecież uczestniczyli urzędowi wszystkim aktywiści i wybrani przez grupy studenckie zaufani delegaci.

Coraz to kilku działaczy organizacji studenckich z powodu nadmiaru pracy społecznej stara się o urlop dziekański. Czy cały balast działalności spada na nich? Można by tak przypuszczać, bo są wśród nich zapalency, którzy zarywają i noce i zajęcia. A reszta? Kłopoty z biernością ogółu członków organizacji są znane w obu uczelniach. Jeszcze bardziej znana jest bezsensowna, ambicjonalna, źle pojęta rywalizacja między ZSP, ZMS i ZMW.

Znane są wzajemne rozgrywki między ich przywódcami. Organizacje w jednej uczelni działują się w swojej działalności. Czy jest więc sens ich istnienia? Może wystarczyłby jeden związek studencki? Całkowicie zgadzam się z głosem słuchaczki AM twierdzącej, że jest przekonana co do tego, iż jeśliby o swojej pracy mówili koledzy z ZMS — powtórzyliby niektóre fragmenty sprawozdania ZSP.

W wypadku niesnasek i niezgodności wewnętrznych trudno liczyć na rewelacje w działalności organizacji. Kabarety i teatrzyki wędrują z rąk do rąk, od ZSP do ZMS, z ZMS do ZMW. Wygrywają ci, którzy potrafią przekupić atrakcyjniejszymi obietnicami. Bo nie o pracę w tym wszystkim chodzi, a o szyld. Działacze tracą czas na spory co do pokojów urzędowania, ich wyposażenia, funduszy. A my ciągle niewiele o studentach słyszymy.

Zdaje sobie sprawę, że posypią się wyjaśnienia, że przecież studenci AM znani są z „białych niedziel", z obozu naukowego poświęconego badaniom bruceozy, że studenckie koło Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej obiło pięcież nad kilkunastoma białostockimi emerytami, że 3hor AM co dwa tygodnie występuje przed chorymi Państwowego Szpitala Klinicznego, że w lecie studenci starszych lat Akademii pracowali na kolonizach jako lekarze i higieniści, że ZMW prowadzi wiejskie szkoły zdrowia, że laurów uczelni przysporzyły wystawiane przez „Kontrasty" „Listy spod gilotyny", że Komisja Propagandy i Informacji ZSP zbiera pieniądze na studencki fundusz solidarności z narodem wietnamskim, że dorośli białostoczanie zadowolenia są z „Mikrusa" i „Zaczka", a młodzież z akcji „drzwi otwarte", że ZMS-owcy z WSInż. próbują współpracy z innymi organizacją BZPB w Fastach, ZMW-owcy nawiązli kontakty z wiejskim kołem ZMW w Uhowie (pow. łapski), a ZSP-owcy odwiedzają szkoły średnie miasta i rozsyłają do szkół wojewódzwa biuletyny informujące o warunkach i zasadach studiów, że studenci pokazali się na zewnątrz w czasie Pogonaliów.

Owszem, to prawda, ale czy to już wystarcza? Czy na ambitniejszą i szerszą działalność naszych studentów nie stać? (ib)

KILKU WIERSZACH

Dziś w sali Biblioteki Wojewódzkiej, staraniem Państwowej Orkiestry Symfonicznej, odbędzie się koncert solistów. Udział w nim wezmą: Irena Torbus—skrzypaczka, Jan Stompel (fortepian), Irena Torbus-Mierzwiakowa jest laureatką konkursów śpiewaczych w Toluzie, Monachium, Hertogenbosch. Józef Stompel jest laureatem VI Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. Początek dzisiejszego koncertu — godz. 18.

(f)

*

Dziś o godz. 16 w Domu Kultury Dzieci i Młodzieży przy ul. Mazowieckiej 23 odbędzie się spotkanie z aktorem Teatru im. Al. Węgierki — Piotrem Siwkiem, który zapozna młodzież z pracą aktora i aktualnymi zagadnieniami teatru. (a)